Nr. 3. MARZEC 1918. Rok II.

SIŁA

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM
SPÓŁEK KREDYTOWYCH



WARSZAWA, UL. JASNA 1.
BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH.

Treść Nr. 3-go.



Nr. 3. Marzec 1918 r. Rok II.

SIŁA

Miesięcznik poświęcony sprawom spółek kredytowych.

O odpowiedzialności uczestników za zobowiązania spółki kredytowej.

Sprawa odpowiedzialności uczestnika za zobowiązania spółki kredytowej, jako całości, to jedna z najbardziej zasadniczych spraw spółkarstwa pieniężnego; ściągała ona na siebie baczną uwagę tak praktyków jak teoretyków od początku rozwoju samego ruchu spółdzielczego.

Pierwsi krzewiciele spółkarstwa pieniężnego (Raiffeisen i Schultze), pomimo pewnej rozbieżności pod innymi względami, na punkcie odpowiedzialności zajmowali stanowisko jednakowe. Pod ich wpływem pierwsze prawo o spółkach w Niemczech w r. 1867 podzieliło całkowicie ich zasady i dla wszelkiego rodzaju spółek uświęciło jedną tylko formę odpowiedzialności, mianowicie odpowiedzialności bezpośredniej, solidarnej i nieograniczonej.

Jeżeli zachodziła między tymi wybitnymi ludźmi pewna różnica na tym punkcie, to chyba tylko w pojmowaniu celów tej zasady. Raiffeisen uważał, że sama odpowiedzialność powinna była otworzyć jego stowarzyszeniom dostęp do kapitałów obcych, jako rzeczywiste i jedyne zabezpieczenie, jakiego od spółki wymagać można. Do podobnej nadziei miał zupełnie słuszne podstawy; bowiem uczestnicy jego spółek, drobni rolnicy, byli ludzie bądź co bądź zamożni; brakowało im tylko gotówki obrotowej, ale w gospodarstwach rolnych posiadali mienie niekiedy nawet znaczne.

Schultze rozumiał, że uczestnicy jego spółek, drobni rzemieślnicy i robotnicy miejscy, jako ludzie ubodzy, czy dadzą

ograniczoną, czy nieograniczoną odpowiedzialność, to dla właścicieli kapitału wielkiej gwarancji i przynęty nie stworzą. W jego pojęciu wysoka odpowiedzialność przedstawiała raczej symbol dobrej woli ze strony uczestników, miała wartość aktu przyrzeczenia, że chcą długi swoje spłacać; wysoka odpowiedzialność materjalna miała tu raczej wartość objawu natury moralnej. Schultze rozumiał, że gdyby ostateczność doprowadziła do ściągania należności spółkowej z mienia osobistego uczestników, to fakt taki odrazu obniżyłby wartość idei spółkarstwa w oczach tego ogółu, który w niej właśnie, miał widzieć środek do podniesienia ekonomicznego i do uszlachetnienia moralnego. I przez to całą siłą do tego dążył, aby obok odpowiedzialności nieograniczonej drogą samopomocy stworzyć w spółce kapitały własne tak przez udziały, jak przez odliczenia od dochodów rocznych. Kapitał własny miał być tym puklerzem, o który miały się rozbijać wszelkie pociski wypadków niepomyślnych a nieprzewidzianych, który miał zapobiegać popłochowi wśród uczestników i zniechęceniu do wielkiej idei wspólnej pracy. Z biegiem czasu jednak potęga owych funduszów własnych stała się zabójstwem dla samej idei zasadniczej; poczucie odpowiedzialności nieograniczonej jako czynnika moralnego, symbolicznego uległo stopniowemu zanikowi i na stanowisko dominujące w spółkarstwie pieniężnem wysunęły się wartości jedynie natury ilościowej, mierzone głównie wysokością kapitałów własnych.

I oto kiedy w r. 1888 gaśnie Raiffeisen, to już w roku następnym ukazuje się prawo, które po raz pierwszy zasadę odpowiedzialności nieograniczonej burzy, a spółkarstwo niemieckie staje wobec trzech odmian odpowiedzialności: dawnej nieograniczonej i solidarnej, oraz dwóch nowych — 1) ograniczonej w stosunku do udziału w kapitale zakładowym i 2) nieograniczonej uzupełniającej (czyli z nieograniczoną dopłatą).

Złamano pierwotną zasadę, ponieważ miała być zaporą do szybkiego rozwoju spółkarstwa pieniężnego. Zdawało się, że nowe prawo wszystkim ręce rozwiąże, że jarzmo odpowiedzialności nieograniczonej śladu po sobie wkrótce nie pozostawi. Otwarto drzwi, do których się dobijali przeciwnicy tej zasady — i nikt nie rusza z miejsca. Po dwudziestupięciu latach

bujnego rozkwitu spółkarstwa pieniężnego na 19.203 spółek odpowiedzialność nieograniczoną widzimy (w r. 1913) w 16.709, a więc w 87%.

Wiemy, że z 209 spółek pieniężnych polskich, pracujących pod panowaniem niemieckiem a należących do związku spółek zarobkowych, w 198 istnieje również odpowiedzialność nieograniczona (95%).

W spółkowem prawie austryjackiem sprawę odpowiedzialności określa ustawa z r. 1873. Obowiązują tutaj dwie normy: 1-o odpowiedzialność nieograniczona, bezpośrednia, solidarna i 2-o ograniczona, solidarna, krotna do udziału zadeklarowanego w kapitale zakładowym spółki.

Z normą odpowiedzialności mają tu ścisłą łączność i prawa uczestników. W pierwszym wypadku prawa są równe, każdy uczestnik ma jeden głos; w wypadku drugim uczestnik posiadać może od 1-go do 5-ciu głosów, zależnie od ilości udziałów (od 1 do 40 i wyżej, nie więcej jednak niż 100 udziałów).

Spółki pieniężne galicyjskie pod względem stopnia odpowiedzialności przedstawiają dużą rozmaitość. Spółki typu Raiffeisena, należące do krajowego związku patronackiego, prawie wszystkie trzymają się zasady odpowiedzialności nieograniczonej. Odwrotnie spółki miejskie, rozbite na grupy narodowościowe, opanowane w znacznej części przez żydowstwo, stosują u siebie przeważnie odpowiedzialność ograniczoną. Nawet wśród związkowych spółek tego ostatniego typu odpowiedzialność nieograniczona w roku 1910 nie przekraczała 20%.

Nie dotykam tu stosunków mniej nas interesujących we Włoszech i Francji, gdyż ruch spółdzielczy z jednej strony jest tu dosyć młody, z drugiej (osobliwie co się tyczy Francji) przedstawia się dosyć chaotycznie; nie poruszam również tych krajów (jak Danja), gdzie prawodawstwo spółkowe wogóle nie istnieje, gdzie obowiązują przeto ogólne normy prawa handlowego i cywilnego; przechodzę do norm, obowiązujących spółkarstwo pieniężne w państwie Rosyjskiem, jako takich, które aż do wybuchu wojny regulowały układ spółek w Królestwie.

Ruch spółdzielczy niemiecki znalazł w Rosji oddźwięk względnie wcześnie. Już w r. 1870 widzimy tu dwie ustawy wzorowe (jedna t. zw. komitetowa, druga ministerjalna), z których każda sprawę odpowiedzialności traktuje inaczej. Ustawa komitetowa przyjęła odpowiedzialność nieograniczoną i solidarną (początkowo równą, później zmienioną na proporcjonalną w stosunku do udziału); druga stanęła na gruncie odpowiedzialności ograniczonej do wysokości dziesięciokrotnego udziału.

Pomimo wielkiego zapału, z jakim przystąpiono do zakładania tych nowych stowarzyszeń, spółkarstwo pieniężne rozwijało jednak się słabo, jakoby głównie z powodu obowiązkowych udziałów (na rodzaj i stopień odpowiedzialności nikt nie zwracał uwagi). Przeto obok towarzystw z udziałami i odpowiedzialnością ustosunkowaną do tych udziałów rok 1896 przynosi nową postać stowarzyszenia kredytowego, mianowicie spółkę bezudziałową i nowy rodzaj odpowiedzialności, zdaje się, nigdzie dotąd nieznany — mianowicie odpowiedzialność ustosunkowaną do wysokości przyznanego kredytu.

Ten rodzaj odpowiedzialności i w nowej ustawie z r. 1905 widzimy jako obowiązujący nawet tam, gdzie są udziały, czyli w t. zw. towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych.

W porównaniu do ustawy dawniejszej nowa ustawa wprowadza jeszcze zasadę nadzwyczaj ważną, zamieniając dawniejszą odpowiedzialność solidarną („krugowaja“) na wzajemną („wzaimnaja“). Jakkolwiek przeto prawo z r. 1904 bliżej ani rozmiaru ani rodzaju odpowiedzialności w towarzystwach drobnego kredytu nie określa, lecz w artykule 4 ogólnikowo mówi: „zobowiązania towarzystw pożyczkowych i udziałowo-pożyczkowych znajdują zabezpieczenie w odpowiedzialności swoich uczestników“, to wobec p. 2 art. 21, który określenie rodzaju i rozmiaru odpowiedzialności pozostawia właśnie ustawie wzorowej, najmniejszej nie podlega wątpliwości, że mamy dzisiaj w towarzystwach drobnego kredytu, opartych na ustawie z r. 1905, odpowiedzialność pod względem ilościowym ograniczoną w stosunku krotnym do przyznanego kredytu lub też nieograniczoną; pod względem zaś jakościowym jest to odpowiedzialność oparta na wzajemności ale nie

solidarna i odpowiada niemieckiej odpowiedzialności uzupełniającej (Nachschusspflicht).

Że tak jest, nie inaczej, możemy się jeszcze przekonać z art. 81, który wyjaśnia procedurę postępowania przy ściąganiu niedoborów.

Dzięki tej właśnie „wzajemności“ i brakowi solidarności nawet wobec odpowiedzialności bezgranicznej należenie do towarzystw pożyczkowych i udziałowo-pożyczkowych nikomu ruiną nie grozi.

I pomimo to w społeczeństwie coraz bardziej ujawnia się skłonność do odpowiedzialności minimalnej nie tylko przy zakładaniu spółek nowych, lecz nawet dawne spółki usiłują niekiedy stopień odpowiedzialności zredukować do możliwie nizkich granic. Powstają zarazem próby teoretycznego usprawiedliwienia tego objawu. Odpowiadać w sposób nieograniczony można jakoby tylko w spółce wiejskiej, która posiada mały obręb działania, do której należą ludzie dobrze się wzajemnie znający, w której zna się dobrze dłużnika i charakter długu i posiada się odpowiednie zabezpieczenie majątkowe. Ale w spółkach wielkich miejskich, gdzie się ma do czynienia z ludnością ruchliwą, majątkowo niedobraną, gdzie się prowadzi interesy niepewne, gdzie łatwo o straty — tam odpowiedzialność nieograniczona jest niebezpieczna.

Takie jednak uzasadnienie potrzeby różnego stopnia odpowiedzialności wydaje się dosyć kruchem.

Przedewszystkiem i w środowisku wiejskiem uczestników dobranych pod względem majątkowym coraz mniej. Obok zamożniejszego nieco rolnika widzimy tu coraz częściej i drobnego rzemieślnika i sklepikarza, których odpowiedzialność majątkowa budzi nieraz wielkie wątpliwości, a których ruchliwość nie wiele się różni od ruchliwości robotnika miejskiego. A zresztą gdzie się nie przewiduje niebezpieczeństwa straty, to tam niema potrzeby nie tylko nieograniczonej, ale wogóle żadnej odpowiedzialności. Przeciwnie odpowiedzialność duża tam chyba właśnie potrzebna, gdzie się ma na widoku możliwość strat. Tam bowiem broń do ręki się bierze, gdzie się niebezpieczeństwo przewiduje.

Z drugiej strony otoczenie spółek z formą odpowiedzialności, przyjętą w danej spółce, liczy się mało. Nawet minimalna odpowiedzialność nie przeszkadzała przed wojną wielu spółkom gromadzić bardzo dużych wkładów, bo wkładcy w większości wypadków powodują się względami osobistej natury, osobistych upodobań i zaufania do ludzi stojących na czele spółki.

Pomimo to, przy normalnych warunkach politycznych i społecznych, przy rozmiarach homeopatycznych pożyczek, praktykowanych za czasów panowania rosyjskiego, nawet ta najniższa odpowiedzialność wystarczyłaby była na zaspokojenie strat chociażby nawet bardzo znacznych. Ale tu o co innego idzie. Ta chęć chowania kieszeni za mur paragrafów ustawowych, ustanawiających najmniejszy rozmiar odpowiedzialności, a jednocześnie wybujała skłonność do ściągania możliwie największych obcych funduszów, a więc wprowadzanie zasady — „duże zobowiązanie, mała gwarancja" — to wygląda na zgóry powzięte postanowienie skrzywdzenia tego, kto spółce zaufał, kto pieniądz powierzył gronu ludzi, co przedsiębiorstwo do życia powołali, co zeń zyski ciągną, jako jego uczestnicy.

Tymczasem, wybierając rozmiar odpowiedzialności, stanąć należy na stanowisku wkładcy, nie na stanowisku samego tylko uczestnika spółki. Nie rubel uczestnika, lecz grosz cudzy, grosz wkładcy, stracony w towarzystwie, kompromituje spółdzielczość, podkopuje zaufanie do idei wspólnej pracy w tych, którzy w tej idei podniesienia materjalnego i moralnego szukać mają.

O dobrą sławę zakładów spółdzielczych powinni dbać wszyscy, którzy doniosłość ich w organizacji współczesnego życia ekonomicznego należycie oceniają. O dobrą sławę naszych zakładów spółdzielczych tembardziej powinniśmy dbać my, polacy, bo one w naszem położeniu mają znaczenie stokroć większe, niż w położeniu innych narodów, szczęśliwszych, bogatszych. Każdemu z nas pieniądz oszczędzony zastąpić musi i obszar gospodarstwa, i urodzajność gleby, i zagraniczne rynki i opiekę władzy.

Prawda, do niedawna, na szczęście, nie mieliśmy jeszcze wyraźnego powodu do zastanawiania się nad odpowiedzialno-

ścią, nad dopłatami, nad rozkładaniem strat. Spółki nasze przechodziły młodzieńczy okres rozwoju, w przyszłość patrzyły z ufnością, z optymizmem. Ale pamiętajmy, że gdzie drwa rąbią, tam i wióry lecą. Pamiętajmy, że w bratniej Galicji od r. 1873 do r. 1916 zlikwidowano już 358 spółek, że w Niemczech w ostatnich latach na 100 nowopowstających spółek widzimy blizko 17 upadających i to wiele z nich z powodu niewypłacalności, że jeżeli dalej rozwój spółkarstwa pieniężnego pójdzie po wojnie w tym rozpędzie, jaki widzieliśmy przed wojną (a jest nadzieja, że pójdzie jeszcze prędzej), to i u nas nastąpi, że tak powiem, stan nasycenia spółdzielczego, że upadki będą się zdarzały z różnych powodów, tembardziej, że i ramy pożyczek muszą się kiedyś znacznie rozluźnić.

Sprawę odpowiedzialności powinniśmy przeto wyjaśnić możliwie najdokładniej i najotwarciej.

Przedewszystkiem więc, z tego, co się już powiedziało, zdaje się wynikać, że niema dostatecznie umotywowanej podstawy do podziału spółek na takie, gdzie powinna być odpowiedzialność nieograniczona, i na takie, w których należałoby tej nieograniczonej odpowiedzialności unikać, oraz że wogóle należy dążyć do takiej odpowiedzialności, któraby według naszego sumienia dostatecznie zapezpieczała mienie, powierzane spółce przez wkładców. Zabezpieczenie to, jak nas nauczyło doświadczenie nabyte podczas zawieruchy wojennej, musi być obliczane nie tylko na tak zwane czasy normalne, czasy pokojowe, lecz również musi uwzględniać wypadki zaburzeń ekonomicznych, spowodowanych okolicznościami nadzwyczajnemi.

Dalej jeżeli wziąć pod uwagę, że w dzisiejszych czasach, a może i długo jeszcze po wojnie, stopień odpowiedzialności nie będzie niewinną formalnością, lecz istotnie może ściągnąć na uczestników spółek bardzo dotkliwe straty, należy się zastanowić, czy nadal mamy dążyć do odpowiedzialności nieograniczonej, czy też ograniczonej i w jakim stopniu.

Nieograniczona odpowiedzialność znalazła wprawdzie prawie powszechne zastosowanie w polskich spółkach w zaborze pruskim. Dodać trzeba, że na mocy art. 120 prawa spółkowego uczestnicy spółki odpowiadają tam całym swoim majątkiem nie tylko wobec spółki, lecz również bezpośrednio

wobec wierzycieli. Wierzyciel zatem ma prawo wybrać sobie pierwszego lepszego z uczestników spółki i na niego skierować całe dochodzenie za dług spółki.

Trzeba przyznać, że jest to układ dla wierzycieli kapitalny; ale gdyby tak wojna była zawitała do tamtejszej dzielnicy, jak to się z nami stało, i gdyby tyle spółek na straty narażonych było, co u nas, to prawdopodobnie nie jeden z obywateli byłby już dziś doprowadzony do ruiny. I to na ruinę byliby narażeni ci właśnie, którzy do spółki należeli dla idei, dla przykładu, nie korzystając w niej nawet z owej trzysturublowej pożyczki.

To mogłoby na dalszy bieg naszego spółkarstwa wpłynąć fatalnie, bo ludzie zamożniejsi unikaliby spółek jak ognia.

Taka bezwzględna odpowiedzialność w jednej spółce, mianowicie w kredytowej, powinnaby, właściwie mówiąc, zamknąć drogę do należenia do wszelkiej innej spółki (nie kredytowej), które jednak często-gęsto staje się dla danego gospodarstwa niezbędnem.

Z drugiej strony gdyby nowopowstające spółki nadal wprowadzały odpowiedzialność wzajemną, ustosunkowaną do udziałów i to w ten sposób, iż uczestnik miałby odpowiadać dziesięciokrotnie w stosunku do swego udziału i w tym samym stosunku miałby się prawo zadłużać, to tego rodzaju praktyka (jak się to dzieje dzisiaj w towarzystwach wzajemnego kredytu) byłaby połączona z oczywistem niebezpieczeństwem dla wkładców i wogóle dla wierzycieli; w razie bowiem wyczerpania kredytu przez członków do ostatecznych granic i ruiny materjalnej chociażby jednego z nich, już brakuje źródła na pokrycie straty przez niego spowodowanej. A cóż dopiero myśleć o katastrofie, jaka musiałaby nastąpić w razie upadku majątkowego całej okolicy lub danej miejscowości. Tu żadne udziały, żadne kapitały rezerwowe nie wystarczą. Tu musi być koniecznie jakaś nadwyżka zabezpieczenia, jakaś odpowiedzialność dodatkowa ponad owe 10-krotne normy.

Ale jaka?

Myślę, że odpowiedź moglibyśmy znaleźć, gdybyśmy stopień zadłużenia spółki porównali ze stopniem, do jakiego wolno się zadłużyć poszczególnemu gospodarstwu osobistemu.

Domu, ani majątku rolnego nie wolno mi obdłużyć wyżej niż do $^1/_2$, a już najwyżej do $^3/_4$ jego wartości. Spółki, odpowiadające nie zawsze majątkiem nieruchomym swoich uczestników, lecz najczęściej majątkiem, posiadającym mniej stały charakter i narażonym na większy spadek wartości, tembardziej zadłużać nie wolno *wyżej niż do połowy zbiorowej odpowiedzialności uczestników*. Spółka, co tej zasady nie przestrzega, postępuje lekkomyślnie i wcześniej czy później wkładców narazi na straty, a dobre imię spółkarstwa na poniewierkę.

Oczywiście i tu mogłyby być dopuszczone pewne odchylenia, w zależności od stanu majątkowego dłużników oraz od stopnia ostrożności ze strony kierowników spółki przy udzielaniu kredytu, ale, naogół rzecz biorąc, sądzimy, że to musi być najniższa granica poważnej odpowiedzialności. Granicę tę lepiej należy podnieść przez obniżenie zadłużenia spółki do $^1/_3$ a jeszcze lepiej do $^1/_5$ zbiorowej odpowiedzialności uczestników i wtedy, wydaje się, ani uczestnicy na ruinęby się nie narażali, ani też wierzycielom spółki nie groziłoby żadne niebezpieczeństwo, nawet podczas wstrząśnień ekonomicznych.

Dalej wydaje się, że odpowiedzialność powinni uczestnicy ponosić w sposób pośredni, to jest wierzyciel spółki nie powinien mieć prawa skierowywać swojej pretensji bezpośrednio na majątek uczestnika, lecz na majątek spółki. Dopiero jeżeli ta droga wierzyciela spółki nie zaspokoi, odpowiada uczestnik według normy, jaka na niego przypada.

Doświadczenie jednak uczy, że właściwie nie stopień i nie rodzaj odpowiedzialności uczestników naraża wierzycieli spółek na straty. *Szybkość procedury sądowej jest tu czynnikiem najważniejszym*. Cóż bowiem z tego, że odpowiedzialność uczestników jest wielka lub jest nawet nieograniczona, jeżeli sprawa likwidacji spółki może trwać lata całe, a nawet lat dziesiątki, kiedy zmienia się i stan majątkowy uczestników, i wygasa termin ich odpowiedzialności i wielu z nich ubywa przez śmierć, wyjazdy i inne okoliczności, kiedy wreszcie i wierzyciel traci z biegiem czasu możność dochodzenia swojej krzywdy i nadzieję uzyskania zadośćuczynienia.

Widzieliśmy, że sprawa odpowiedzialności była jedną z najważniejszych podstaw organizacji spółek kredytowych nawet w czasach normalnych. Sprawa ta nabiera szczególnie wielkiej wagi dzisiaj, długotrwała bowiem wojna dostarczyła spółkarstwu niezmiernie obfitego materjału a życie spółek, podobnie jak cała wogóle organizacja ekonomiczna narodu naszego, musi uledz gruntownej rewizji.

W Stoczku.

Podczas gdy wszędzie odbywają się o tej porze roku zebrania walne spółek kredytowych, wszędzie gromadzą się ich uczestnicy, aby przez wymianę myśli szukać środków do usuwania braków, wywołanych przez wojnę, do podnoszenia sprawności gospodarki spółdzielczej, do przygotowywania się do nowych potrzeb życia — u nas spotykamy zdarzenia wprost nieprawdopodobne. Oto od towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Stoczku otrzymujemy zawiadomienie, że władza administracyjna na ogólne zebranie roczne uczestników tej spółki pozwolenia nie udzieliła. Sprawy, które miały być poddane pod rozpatrzenie zebrania walnego, muszą uledz zwłoce. Zarząd, przez lata całe nie odświeżany dopływem i doborem nowych sił, będzie nadal pchał swoją taczkę, jak będzie umiał; ale, rzecz prosta, zainteresowanie ze strony członków stanem spółki będzie malało z każdym rokiem. Rozumiemy, że rada i zarząd towarzystwa dołożą wszelkich sił, aby spółkę utrzymać i z gospodarki spółkowej złożyć sprawę wtedy, kiedy nareszcie lżej będzie można odetchnąć, ale tymczasem kierownicy spółki muszą na własną odpowiedzialność załatwiać takie tranzakcje, które pociągają za sobą duże straty dla wszystkich uczestników spółki i które powinny być omówione wspólnie właśnie na zebraniu ogólnem.

Oto spółka posiada w Banku Towarzystw Spółdzielczych wkład w rublach. Ruble spadają i prawdopodobnie przez pewien czas spadać będą jeszcze bardziej wobec zamętu gospodarczego, jaki panuje w Rosji. Może zatem należałoby przynajmniej teraz kazać zamienić te ruble na marki, kiedy jeszcze można za sto rubli dostać jakie 180 marek. Ale i to już pociąga za sobą dużą stratę, jak się zważy, że jeszcze przed rokiem za tę samą setkę rubli można było dostać 250 marek.

Siedemdziesiąt marek różnicy na setce rubli — to rzecz nie mała.

I marka jednak nie murowana — i ona może uledz obniżce w swej wartości. Przewidzieć tu nikt nie może i nikt za nieustanne zmiany wartości pieniędzy odpowiedzialności ponosić nie może. Wprawdzie zarząd i rada mają prawo postąpić tu według własnego uznania i dać bankowi takie czy inne polecenie. Ale o ileżby było przyjemniej radzić i zarządowi, gdyby taki krok, jak zamiana wkładu rublowego na markowy, można było uczynić po wspólnem omówieniu na zebraniu ogólnem. A ileż to innych spraw cierpi przez brak takiego zebrania!..

Trudno uwierzyć, żeby tu była jakaś wskazówka ogólna ze strony władzy administracyjnej co do możności zwoływania zebrań rocznych. Chcemy widzieć w wypadku ze spółką w Stoczku wynik jakiegoś nieporozumienia miejscowego i dlatego bardzo gorąco prosimy, aby spółki zechciały nas informować, czy tego rodzaju wypadki będą miały miejsce w innych okolicach kraju. Możeby się dało coś przedsięwziąć w celu zapobieżenia podobnym niespodziankom na przyszłość.

Niedola kapitalistów.

Pomimo, że już w sierpniowym numerze *Siły* zamieściliśmy obszerny artykuł pod tytułem „Co robić z pieniędzmi?"— nieustannie otrzymujemy zapytania, świadczące, że ludzie w dalszym ciągu z gotówką radzić sobie nie umieją. Położenie, w jakiem znaleźli się posiadacze pieniędzy, jest istotnie wysoce kłopotliwe. Zamęt, jaki zapanował w Rosji, podkopuje coraz bardziej zaufanie do waluty rosyjskiej. To też ludzie chętnie jej się pozbywają, wyciągając papierki z dotychczasowych kryjówek i rzucając je naoślep i bez zastanowienia. Z jednej ostateczności wpadają w drugą.

Oto jedna ze spółek z ziemi siedleckiej pisze do nas w tym względzie, co następuje:

„Po długiej przerwie otworzyliśmy nasze towarzystwo i spłata dawnych pożyczek wpływa bardzo obficie, ale tylko w rublach. Nowych pożyczek nikt nie żąda... Wkładów nikt nie odbiera. Gotówki mamy coraz więcej. Co z nią robić? Wprost rozpacz nas ogarnia, że pieniądze próżnują w takich ciężkich czasach. A może jeszcze połowa jest fałszywych. Czy nie lepiej zamknąć czasowo towarzystwo? Chcieliśmy kupować korony, ale ruble nawet wśród ludności wiejskiej nie mają nabywców. Może zawieźć do Lublina? Nie wiemy, czy Bank Towarzystw Spółdzielczych weźmie od nas pieniądze

w rosyjskiej walucie, choćby ze spłatą w rok po zawarciu pokoju, na co moglibyśmy przystać".

Otóż jeszcze przed rokiem Bank gotów był odbierać od towarzystw nadmiar gotowizny rublowej i mógł ją oprocentować, gdyż miał na nią pewnych i zasługujących na poparcie odbiorców, w postaci poważnych spółek miejskich. Poczucie solidarności nakazywało nawet tym spółkom rękę podać w krytycznych czasach, gdyż kiedyś przed wojną one to właśnie zasilały swoimi wkładami Bank, a przez Bank dostarczały funduszów na potrzeby spółek kredytowych wiejskich.

Niestety, wtedy spółki wiejskie również nadmiaru rubli nie miały. Wkładcy nie tylko nowych wkładów do spółek nie znosili, ale nawet dawne bez potrzeby do domów ze spółek rozciągali. Kryjówkom domowym ufano więcej niż spółkom kredytowym.

Dziś każdy kryjówkę opróżnia, gotów powierzyć pieniądze byle komu. Ale znowu spółki kredytowe i Bank Towarzystw Spółdzielczych nie mają możności odbierania tej gotówki, ponieważ, według prawa wydanego przez niemców, od 26 kwietnia roku ubiegłego rubli wypożyczać nie wolno.

Rzecz prosta, Bank gotów zawsze przyjąć pieniądze rosyjskie ale tylko na przechowanie. Pisaliśmy o tem w grudniowym numerze *Siły* i tu powtarzamy ponownie, że za przechowanie pieniędzy żadnego wynagrodzenia Bank pobierać nie będzie, pomimo iż przed wojną takie przechowywanie bez kosztów się nie obywało.

Ale przewóz do Warszawy musi się odbywać bezpośrednio przez ludzi stojących na czele spółki lub inne zaufane osoby, gdyż pocztowa droga jest dla rubli zamknięta.

Zwracaliśmy uwagę na możność nabywania papierów procentowych. Prawda, że przy zamianie rubli na marki dzisiaj i przy kupnie papierów procentowych sporo się traci, ale zawsze lepiej stracić pewną sumę i spać spokojnie, niż gryźć się ciągle, że owe papierki mogą spaść w swojej wartości jeszcze poważniej i nic za nie nabyć nie będzie można.

Polskie spółki kredytowe pod prusakiem w jednym tylko roku 1916 sprzedały swoim uczestnikom papierów procentowych za 20 miljonów marek. I u nas byłoby to możliwe. Ale na to trzeba wiedzieć, co to jest papier procentowy, trzeba następnie mieć nareszcie do kogoś zaufanie. Skoro się powołało do życia spółkę kredytową, to trzeba jej już i gotówkę powierzyć; skoro się ma Bank Towarzystw Spółdzielczych, przez te spółki założony, to trzeba mu zaufać, trzeba mu dać polecenie, aby gotówkę, która narazie jest nam niepotrzebna w domu, zamieniał na takie papiery wartościowe, które od

wielkich strat nas uchronią, a w potrzebie dostarczą nam gotówki czy to przez sprzedaż, czy też przez zastaw.

A nadewszystko trzeba czytać, co się pisze, słuchać, co się radzi, i pytać się, czego się nie wie.

Bez zaufania do własnych zakładów pieniężnych i do swoich ludzi, przy podszeptach szatanów zawsze gotowych pchnąć nas do ruiny, zmarnujemy miljony i wyjdziemy na dziady.

Cenna pomoc.

Lata całe walczyliśmy z przesadą w ugrzecznieniach na gruncie wzajemnego obdarzania się tytułami w stosunkach handlowych, urzędowych a nawet prywatnych. Bank Towarzystw Spółdzielczych, który konsekwentnie dążył do uproszczeń i do demokratyzacji w tej sprawie, niestety długo stał w odosobnieniu. Dziś dopiero znajduje on cenne poparcie w swoich dążeniach ze strony miarodajnej, bo ze strony nowopowstających władz polskich, które oficjalnie wypowiedziały się za zniesieniem nawet w stosunku do ministrów tytułu „Jaśnie i Wielmożny", nakazały natomiast pisać wprost „do pana ministra".

A zaraza tytułomanji tymczasem zatacza coraz szersze kręgi. Oto od naszych spółek kredytowych otrzymujemy listy z adresem: „Jaśnie Wielmożny Zarząd Banku", „Jaśnie Wielmożna Redakcja", „Jaśnie Wielmożny Prezes Zarządu" i t. p.

Im większa nędza w kraju, im gorzej biją nas na wszystkie strony, tem więcej herbów i tytułów.

Kiedyż my nareszcie porzucimy sztucznie podwyższające nas szczudła i zaczniemy chodzić na własnych nogach, pokazując światu taki wzrost, jakim nas Pan Bóg w istocie obdarzył?

Uchwały Konferencji Lubelskiej.

W dniu 7, 8 i 9 lutego r. b. odbyła się w Lublinie konferencja przewodników kooperatywy polskiej z udziałem przedstawicieli spółkarstwa, obejmującego wszystkie dziedziny życia gospodarczego. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu całej konferencji podamy w następnym numerze *Siły*, poniżej zaś przytaczamy dwa dokumenty, stwierdzające, iż na zjeździe poruszano sprawy spółkarstwa wszechstronnie i wyniesiono w zakończeniu cenne uchwały, które będą stanowiły wytyczne linje rozwoju spółkarstwa polskiego w najbliższej dobie.

Pierwszy dokument — to właśnie same uchwały w formie, jaką otrzymały w ostatnim dniu konferencji. Drugi zaś — to rodzaj memorjału, złożonego osobom i instytucjom w rozwoju spółkarstwa zainteresowanym, a mającego na celu wykazanie ogólnego kierunku myśli uczestników konferencji w sprawie prawodawstwa spółkowego oraz w sprawie stosunku władz państwowych do organizacji spółdzielczych.

I.

1) Konferencja uznaje potrzebę ogólnego związku wszystkich związków polskich stowarzyszeń spółdzielczych oraz ogólnego centralnego Banku Spółdzielczego dla wszystkich rodzajów kooperatywy.

2) Konferencja uznaje potrzebę ogólnego prawa spółkowego dla wszystkich kooperatyw, opracowanego w porozumieniu z przedstawicielami polskiego ruchu spółdzielczego.

II.

1) Konferencja uznaje pilną potrzebę ogólno-polskiego spółdzielczego instytutu naukowego dla popierania polskiej nauki o kooperacji, propagowania zdrowego i zwartego ruchu spółdzielczego oraz kształcenia sił, należycie uzdolnionych do porządnej pracy w spółkach i ich związkach.

2) Instytut ten powinien powstać i utrzymać się przez samopomoc zrzeszonych kooperatyw polskich i stanowić wyraz ich zbiorowej siły, tudzież ożywiającego ich ducha w dążeniu do wspólnych celów.

3) Zanim powstanie związek polskich kooperatyw i uzna utrzymywanie spółdzielczego instytutu naukowego za jedno z naczelnych zadań swoich, ustanawia konferencja z pośród przewodników polskiej kooperacji tymczasowy komitet założycielski złożony z 5-ciu osób, poruczając mu podjęcie wszelkich kroków w celu zebrania potrzebnych funduszów i najrychlejszego wprowadzenia w życie projektowanego instytutu.

4) Konferencja przewodników polskiej kooperacji apeluje do zarządów polskich stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, aby postarały się o solidarne, wydatne, czynne i moralne poparcie zabiegów ustanowionego przez konferencję komitetu w celu ufundowania i zapewnienia bytu spółdzielczego instytutu naukowego.

III.

W sprawie organizacji kredytu spółdzielczego w Królestwie Kongresowem, konferencja stwierdza, iż:

1) Wszystkie stowarzyszenia kredytowe powinny się opierać na jednem prawie o spółkach, w którego ramach stowarzyszenia, stosownie do potrzeb i środowiska, będą stanowiły o zasadach swojej organizacji wewnętrznej i o zakresie działalności.

2) W odpowiednich środowiskach należy tworzyć spółki kredytowe obsługujące wszystkie zawody.

3) Należy dążyć do skupienia z biegiem czasu opieki i kontroli działalności spółek kredytowych w jednym ogólnokrajowym związku rewizyjnym.

4) Potrzeby pieniężne spółek kredytowych powinny się wyrównywać na gruncie jednej instytucji finansowej, przez którą winno nastąpić ich powiązanie w jedną całość z ogólną budową finansową kraju.

5) Praca, wybiegająca poza ramy kredytu, powinna znaleźć swój wyraz w organizacjach specjalnych, z któremi spółki kredytowe powinny utrzymywać stosunki na zasadach ogólnych.

IV.

Konferencja stwierdza, iż:

1) W organizacji kooperacji handlowo-rolniczej należy o ile możności zaniechać środków połowicznych jak wspólny zakup, spółki kredytowe lub kółka włościańskie oświatowe, które to sposoby przynieść mogą kooperacji pewne doraźne korzyści, na dalszą jednak metę tamują zastosowanie odpowiedniejszych form pracy spółdzielczej, a raczej należy zakładać osobne instytucje spółdzielcze dla wspólnego zakupu i sprzedaży i to o dostatecznie wielkich obrotach towarowych i o fachowem kierownictwie.

2) Jakkolwiek kooperacja powołaną jest przedewszystkiem do służenia interesom drobnego rolnictwa, jednak w zakresie spółdzielczego handlu rolniczego nie istnieje potrzeba odrębnych kooperatyw dla drobnej i większej własności; w szczególności zaleca się porozumienie pomiędzy kooperatywami handlowo-rolniczemi, dotychczas nie dość ściśle związanemi z drobną własnością, a związkami kółek rolniczych dla opracowania zasad i ewentualnych zmian organizacji, zmierzających do usunięcia dotychczasowych braków.

3) Spółdzielcza organizacja rolniczo-handlowa winna znaleźć należyte zaspokojenie swych potrzeb kredytowych w spółdzielczej organizacji kredytowej i centralnym banku kooperatyw.

Formy i zasady finansowania przez spółki kredytowe spółek handlowych winny być oparte na zdrowych zasadach handlowych.

Stowarzyszenia rolniczo-handlowe powinny o ile możności sprzedawać towary za gotówkę, stowarzyszeni zaś w uznaniu słuszności tej zasady powinni korzystać z kredytu w spółkach kredytowych a nie handlowych.

4) Polska kooperacja handlowo-rolnicza winna dążyć usilnie do zaspakajania swych potrzeb przez własny przemysł. Usiłowania te, jak i sprawa organizacji wspólnych zakupów, winny opierać się na stałem porozumieniu między centralnemi spółdzielczemi instytucjami handlowo-rolniczemi Polski.

V.

1) Konferencja wypowiada się za koniecznością wydania surowych przepisów karnych przeciwko niewypełnianiu obowiązków i niesumienności członków zarządów i pracowników kooperatyw oraz przeciwko fałszowaniu towarów, nielojalnej konkurencji i przekupstwa.

2) Konferencja wypowiada się za koniecznością wydania prawa, normującego położenie pracowników handlowych.

3) Konferencja zaleca instytucjom oświatowym i społecznym, o ile prowadzą operacje handlowe obliczone na stałe trwanie, organizowanie działu handlowego w formie kooperatyw, unikając przytem tworzenia drobnych, nieżywotnych stowarzyszeń.

4) Z uwagi, że z jednej strony tylko stosowanie zasad spółdzielczych może pchnąć na tory postępowe drobne gospodarstwa rolne i przemysł ludowy, Konferencja oświadcza się za koniecznością energicznego tworzenia kooperatyw wytwórczych w drobnem rolnictwie i przemyśle ludowym, z uwagi zaś z drugiej strony, że tylko ścisły stosunek pomiędzy kooperacją wytwórczą a kooperacją spożywców może wyjść na dobro kooperacji, oświadcza się Konferencja za powierzaniem przez kooperatywy wytwórcze sprzedaży swych wytworów przedewszystkiem kooperatywom spożywców, względnie ich Związkowi.

5) Konferencja uznaje za wskazane wyłonienie przez istniejące związki stowarzyszeń spożywczych ogólno-polskiej komisji mającej za zadanie osiągnąć porozumienie i stworzyć organizację dla dokonywania wspólnych zakupów.

6) Konferencja oświadcza się za koniecznością finansowania przedsięwzięć kooperatyw spożywców i wytwórców, wychodzących poza ramy normalnego ich budżetu, przez kooperatywy kredytowe, względnie ich centralę finansową przy odpowiedniem zabezpieczeniu odnośnych interesów.

VI.

1) Z obrad i uchwał Konferencji należy ogłosić drukiem sprawozdanie obejmujące wszystkie referaty i uchwały oraz główne momenty dyskusji. W tym celu wybiera się komitet redakcyjny złożony z przewodniczącego lub wyznaczonego przez niego zastępcy i obu sekretarzy Konferencji. Koszty wydawnictwa razem z innymi kosztami ogólnymi Konferencji pokrywają reprezentowane w Konferencji związki p/g rozkładu, dokonanego przez Komisję radakcyjną. Nadto mają być uchwały Konferencji najrychlej dostarczone wszystkim uczestnikom.

2) Konferencja uznaje potrzebę odbycia w niedługim czasie następnego zjazdu dla dokładniejszego określenia stanowiska wobec najaktualniejszych kwestji, dotyczących dalszego rozwoju kooperacji polskiej. Zwołanie następnej konferencji, wybór miejsca i czasu oraz ustanowienie porządku dziennego porucza się inicjatorom pierwszej konferencji.

3) Z uwagi na wielkie znaczenie nauki spółdzielczości wśród nauk ekonomicznych, jak również z uwagi na konieczność samodzielnego traktowania spółdzielczości, jako odrębnej dyscypliny naukowej, Konferencja wyraża opinję, że na naszych trzech wszechnicach: Krakowie, Lwowie i Warszawie powinny być utworzone osobne katedry dla nauki spółdzielczości i upoważnia prezydjum oraz organizatorów Konferencji do wniesienia odpowiednich memorjałów do Senatu trzech wszechnic i do poczynienia odpowiednich kroków o poparcie dla tych starań odpowiednich czynników.

4) Konferencja uznaje konieczność ustalenia terminologji spółdzielczej, sposobów przedstawiania bilansów oraz statystyki stowarzyszeń spółdzielczych. Przygotowanie tych spraw w porozumieniu z kołami filologów i prawników oraz postawienie ich na porządku dziennym następnej konferencji poleca się specjalnie wybranej komisji.

WYJAŚNIENIA DODATKOWE.

(Redakcja tymczasowa).

W załączeniu przesyłamy najuprzejmiej uchwały Konferencji przewodników kooperatywy polskiej, odbytej w dniach 7, 8 i 9 lutego w Lublinie.

Sprawozdanie z przebiegu rozpraw wraz z referatami przygotowuje do druku osobna komisja.

Ponieważ konferencja, nie chcąc wchodzić w kompetencje władz rządowych, rozmyślnie w niektórych sprawach powstrzymała się od uchwał, poprzestając na przedyskutowaniu

i wyświetleniu sprawy, a dla władz państwowych poznanie kierunku myśli Konferencji w tych właśnie sprawach może być pożądanem, uważamy sobie za obowiązek podać już teraz uzupełnienie uchwał w myśl przebiegu rozpraw.

1. Konferencja doszła do przeświadczenia, że najzdrowszą podstawą dla pracy spółdzielczej byłoby jednolite prawo spółkowe, stwarzające dla kooperatyw wszelkiego rodzaju równe podstawy prawne, wolne od formalizmu i tendencji krępowania swobodnego rozwoju spółek, opartych na zasadzie samopomocy.

Ponieważ dwie dzielnice Polski opierają się na identycznem nieomal prawie spółkowem, mogłoby się nowe prawo spółkowe polskie na temże oprzeć prawie, udoskonalonem przez wprowadzenie zmian i ulepszeń, których kierunek wskażą doświadczenia poczynione w zaborze austrjackim i pruskim.

2. Treść prawa spółkowego.

a) Nie wchodząc w szczegóły przyszłego prawa spółkowego, wypowiedzieli się uczestnicy Konferencji za zwykłą rejestracją spółek, zmian ich ustaw i zarządów oraz za obowiązkową publikacją bilansów i t. d., odmowne natomiast zajęli stanowisko wobec systemu koncesjonowania, uzależniającego powstanie, trwanie i zakres działania spółek od zgody i uznania urzędów państwowych.

b) Prawo spółkowe winno przewidywać tworzenie się dobrowolnych związków rewizyjnych, którym władze państwowe nadadzą moc do wykonywania prawem przepisanych rewizji.

Należenie do związku rewizyjnego jest dobrowolne. Konferencja oświadcza się przeciw przymusowym związkom rewizyjnym.

c) Oświadczono się za przepisem prawa spółkowego, zniewalającym wszystkie spółki do poddawania się conajmniej dwuletniej rewizji, dokonywanej

1) w spółkach należących do związku rewizyjnego — przez rewizora, mianowanego przez związek,
2) w spółkach nie należących do związku — przez rewizora fachowego, wyznaczonego przez władzę rejestrującą.

3. Stosunek władz państwowych do spółek i związków spółek.

Konferencja tu rozmyślnie nie wyniosła formalnych uchwał, godziła się wszakże na następujące zasady:

1) Spółki i związki spółek, jako instytucje prywatnej inicjatywy i potrzeby, powinny rozwijać się na zasadach samodzielności i samopomocy.

2) Wpływanie przez urzędy państwowe na powstanie, rozwój i wewnętrzną pracę spółek lub związków spółek prowadzi łatwo do tworzenia sztucznego i nie odpowiadającego potrzebom życia ruchu spółkowego i jest przeto niepożądanem.

3) Wypowiedziano się przeciwko finansowemu popieraniu kosztem państwa pewnych stanów lub zawodów za pośrednictwem spółek.

4) Porozumiewanie się władz państwowych ze spółkami, dotyczące zakresu i sposobu pracy i zmian ustawodawczych, powinno dokonywać się zawsze za pośrednictwem zarządów związków spółek.

Pragnąc dać czytelnikom naszym pojęcie o organizacji spółkarstwa w zakresie rolniczo-handlowym w Galicji i przyczynić się do poznania ruchu ekonomicznego na wszystkich ziemiach polskich pomieszczamy tu obszerniejszy wyciąg ze

sprawozdania z działalności Syndykatu Rolniczego w Krakowie

za rok 1916/17.

Organizacja. W roku 1913 Syndykat Rolniczy stał się jednocześnie Związkiem Rewizyjnym spółek rolniczych, jednocząc w sobie funkcje handlowe i patronackie. Patronat ten, stanowiąc zupełnie odrębny dział w organizacji Syndykatu, posiada władzę ustawodawczą i nadzorczą. Organem wykonawczym jest Biuro Patronackie Syndykatu.

Posiedzeń Sekcji Patronackiej w roku sprawozdawczym odbyło się 5, na których, prócz sprawozdań i spraw bieżących poszczególnych spółek, omawiane były sprawy natury ogólnej jak: uruchomienie i odszkodowanie spółek, zniszczonych przez wypadki wojenne, kształcenie pracowników dla spółek, plan budowy magazynów kolejowych przez spółki, utworzenie banku spółdzielczego dla spółek i w. in. Na specjalne życzenie Centrali Odbudowy Galicji Sekcja opracowała plan zużytkowania 2-miljonowego funduszu Centrali na poparcie Spółek handlowo-rolniczych, wyrażając opinję, że winien on być użyty na utworzenie stałego funduszu, przeznaczonego na kształcenie pracowników dla spółek, na nizkoprocentową pożyczkę dla związku kredytowego spółek rolniczych, oraz na

subwencję dla tegoż związku i na utworzenie funduszu gwarancyjnego w celu pokrywania ryzyka i strat, płynących z udzielania przezeń spółkom niżej oprocentowanych kredytów, lub też normalnie oprocentowanych, lecz finansujących pewne, szczególnie poparcia godne, ważne społecznie, a połączone z ryzykiem cele.

Następujące spółki wchodzą w skład Patronatu:

spółek handlowo-rolniczych powiatowych	19
" " " lokalnych	6
" gorzelnianych	2
" piekarskich	1
" rybackich	1
" producentów bydła i trzody	13
Razem	42.

Znaczna większość spółek w roku sprawozdawczym pracowała normalnie.

Skład dochodów Biura jest nienormalny, gdyż utrzymuje się ono przedewszystkiem z subwencji publicznych i Syndykatu, opłaty zaś spółek w r. z. wyniosły zaledwie 22%. Zmiana pod tym względem jest konieczną.

Popierając działalność spółek czynił Patronat usilne starania o uzyskanie dla spółek komisjonerstw państwowych, jak np. wykupu produktów rolniczych, nie dla zysku, który przy tych operacjach jest minimalny, lecz dla spełnienia swej powinności wobec społeczeństwa przez sumienne i obywatelskie wykonywanie tych czynności. Interwencje Biura Patronackiego u władz w tym względzie były liczne i gorące, nie zawsze jednak miały powodzenie, a odmowa była często niemotywowana. W roku 1916/17 tylko 7 spółek otrzymało komisjonerstwo zbożowe, na rok 1917/18 stosunki pod tym względem nieco się poprawiły.

Przeciwnym natomiast był Patronat rozszerzaniu działalności spółek na towary aprowizacyjne, kolonjalne i spożywcze, wychodząc z założenia, że stosunki wojenne nie uprawniają do przekraczania zakresu działalności spółek tembardziej, że istnieją specjalne instytucje dla handlu spożywczego wiejskiego, a mianowicie składnice kółek rolniczych. Przytem na podstawie praktycznego doświadczenia, znajomości stosunków w kraju i zagranicą Patronat jest przekonany, że należyte prowadzenie handlu spożywczego wymaga wyspecjalizowania instytucji w tym kierunku, przyczepiony zaś do innych działów handlowych, traci swą podstawę ideową. Łączenie zatem tych rzeczy wywołuje zgubny dyletantyzm, a na niedostatecznie przygotowa-

nych fachowo ludzi, obecna zwyżkowa tendencja handlu spożywczego oddziałać musi demoralizująco, przyzwyczajając do dużych i łatwych zysków. W zabiegach o rozwój spółek Biuro Patronatu czyniło starania o uzyskanie dla spółek komisowej sprzedaży materjałów budowlanych, o subwencję na budowę magazynów kolejowych (uwieńczone b. dobrym skutkiem), czyniło zestawienia strat wojennych, poniesionych przez spółki, wnosiło podania o udzielanie pożyczek inwestycyjnych dla spółek, które poniosły straty wskutek wypadków wojennych, interwenjowało w sprawach spółek wobec władz i udzielało im porad prawnych. Bardzo poważne rezultaty wydała akcja kontrolowania jakości nawozów sztucznych, sprzedawanych przez handlarzy prywatnych.

Rozpoczął Patronat przygotowanie gruntu dla specjalnego banku spółdzielczego dla rolniczych spółek niekredytowych, znajdujących się pod Patronatem. Projektowany „Związek Kredytowy Spółek Rolniczych“ ma być oparty administracyjnie i finansowo o Kraj. Centralną Kasę dla spółek rolniczych; rezultatem tej pracy było założenie w lipcu 1917 r. związku, którego znaczenie będzie zapewne doniosłe w życiu kooperacji rolniczej w Galicji. Pozatem praca ograniczała się do lustracji spółek, zestawienia ich bilansów i prób uruchomienia.

Działalność rewizyjna była w roku sprawozdawczym bardzo ożywiona. Nowością roku sprawozdawczego było wprowadzenie lustracji niezapowiadanych, co daje możność wejrzenia w codzienny bieg spraw w spółce. Wyniki lustracji można naogół nazwać dobrymi. Ogólną usterką jest niedostateczna kontrola ze strony rad nadzorczych i wydziałów kontrolujących.

Rezultaty bilansowe za r. 1916/17 spółek handlowo-rolniczych są b. dobre. Bilanse natomiast innych spółek zamykają się przeważnie stratami z powodu zniszczenia wojennego i przymusowej bezczynności. Nie mogąc zorganizować konferencji delegatów spółek, Biuro rozsyłało co pewien czas okólniki.

Kształcenie pracowników dla spółek uważa Biuro za najpilniejszy swój obowiązek. W tym celu zorganizowano stały roczny praktyczny kurs pracowników spółek handlowo-rolniczych oraz udzielano stypendjów.

Biuro rachunkowe prowadzi księgi spółek handlowo-rolniczych na zasadzie przesyłanego przez nie materjału, na miejscu zaś spółki prowadzą księgi na swoją rękę. Jako rodzaj kontroli nad prowadzeniem rachunkowości przez spółki oraz jako pole do ćwiczenia praktykantów, sposób ten okazał się b. korzystnym, nie ułatwia jednak spółkom prowadzenia rachunkowości na miejscu, a błędy, popełniane przez księgowych w raportach kasowych i memorjałach, zmuszają do porównywania

ksiąg na miejscu, a więc do ciągłych wyjazdów, przytem zaś pobierana opłata 1 pro mille od sprzedaży spółki nie pokrywa kosztów utrzymania biura.

Uwagi ogólne. Od Krajowego Patronatu doznawało Biuro Patronackie Syndykatu Rolniczego życzliwego poparcia i pomocy. Stosunki ze spółkami odznaczają się wzajemną życzliwością i lojalnością. Przy tworzeniu Patronatu czyli związku rewizyjnego w łonie Centrali handlowej zdawano sobie sprawę, że jest to konstrukcja niepraktykowana w dziejach kooperacji i teoretycznie nie dająca się uzasadnić, praktycznie jednak w okresie przejściowym forma ta okazała się b. dogodną dla stron obu, i jako organizacja przejściowa, dała podwaliny silne, na których w przyszłości można będzie założyć formy innego ustroju.

Patronat dąży do utworzenia jednego samoistnego związku rewizyjnego dla wszystkich spółek rolniczych niekredytowych i gotów jest w tym celu wydzielić organizację związku rewizyjnego z jej obecnego połączenia z Centralą Handlową.

Wiadomości.

I. Pieniężnictwo.

Odpowiedzialność poręczycieli. Jak wiadomo, istniejące w Warszawie kasy pożyczkowo-oszczędnościowe przeszły przed kilku laty ostry kryzys, gdy senat rosyjski orzekł, że odpowiedzialność poręczycieli, pomimo zobowiązań, w których jest mowa o solidarności, trwa jedynie 2 lata, jak to przewidują ustawy kas pożyczkowych. Wprawdzie w następstwie praktyka senatu uległa zmianie w tym sensie, że poręczenie solidarne obowiązuje w ciągu najwyższego przedawnienia, zanim to się jednak wyjaśniło, kasy zaczęły ściągać od poręczycieli dodatkowe poręczenia, stojąc na gruncie pierwszego wyroku senatu. Nie zawsze to dodatkowe zobowiązanie wyszło na korzyść kas. Tak właśnie stało się w osądzonej świeżo sprawie, wytoczonej przez kasę „Pomoc wspólna" przeciwko dwu poręczycielom. Poręczyciele ci bronili się tem, że w marcu 1914 r. kasy uzyskały od nich nowe poręczenia w formie: „za pozostały dług ręczymy na 2 lata", kasa zaś wytoczyła proces dopiero w czwartym roku, a więc po wygaśnięciu poręczenia. Na posiedzeniu sądowem kasa broniła się tem, że dodatkowe poręczenie przyjęte przez nią było wobec zapadłego wyroku senatu, że żąda jednak ona zasądzenia od poręczycieli na zasadzie

poprzedniego poręczenia, bezterminowego. Pełnomocnik poręczycieli dowodził, że z chwilą podpisania nowego poręczenia nastąpiło nowe zobowiązanie, wobec którego poręczenie poprzednie, solidarne, upadło; kasa spóźniła się z wytoczeniem procesu.

Sąd uwzględnił te wywody, oddalił akcję przeciwko poręczycielom i skazał kasę na zapłacenie poręczycielom kosztów sądowych.

O udział. Sąd handlowy rozpoznał sprawę, wytoczoną przez Towarzystwo Spółdzielcze Handlu Skórami przeciwko Handlowo-Przemysłowemu Tow. wzajemnego kredytu o zwrot udziału w sumie pięciuset rubli.

W marcu 1916 roku powód oświadczył, że wykreśla się z listy członków i żąda zwrotu udziału, do tej pory jednak udziału nie zwrócono i na tem tle powstał proces.

Pozwany wzajemny kredyt wnosi o uznanie akcji za przedwczesną. Udział wydany być może jedynie po sporządzeniu bilansu i po ustaleniu, czy są straty i jaką mianowicie kwotę danemu członkowi na rachunek tych strat potrącić z udziału należy. W obecnej sytuacji ustalenie tego, a zatem i zwrot udziału, względnie jego części, jest niemożliwe; rozdział Królestwa na dwie okupacje i trudności komunikacyjne uniemożliwiają wyjaśnienie istotnego stanu rzeczy; znakiem zapytania są weksle rosyjskie; brak wiadomości o depozytach wzajemnego kredytu, ulokowanych w bankach rosyjskich i wywiezionych przez te banki do Rosji. Słowem, obecnie nie wiadomo, jak kredyt wzajemny stoi, a więc nie można kończyć rachunków z członkami, pragnącymi wykreślenia. W maju 1917-go roku ogólne zebranie uchwaliło ze względu na powyższe okoliczności, aby nie wypłacać członkom udziałów, niezależnie zaś od tego wzajemny kredyt wystąpił do szefa zarządu cywilnego z prośbą o zmianę § 12 ustawy, nakazującego wypłatę udziału członkowskiego w ściśle określonych terminach, w ten sposób, aby wypłatę wniosków członkowskich wstrzymać do powrotu stosunków normalnych t. j. do upływu roku od zawarcia pokoju.

Sąd postanowił zbadać, jakie skutki miała prośba wzajemnego kredytu o zmianę ustawy.

Odpowiedzialność za straty. W październiku r. z. wydział handlowy polskiego sądu okręgowego rozważał powództwo III-go Towarzystwa wzajemnego kredytu przeciwko p. Julijanowi Żelazowskiemu o 862 rb. tytułem pokrycia strat w części, przypadającej na niego, a proporcjonalnej do przyznanego mu kredytu.

Towarzystwo czyniło Ż. odpowiedzialnym za straty wynikłe zarówno w 1914, jak i w 1915 roku, mimo, że Ż. już listem z d. 31 grudnia 1914 r. prosił o wykreślenie go z listy członków towarzystwa.

Sąd okręgowy powództwo w całości uwzględnił, zasądzając od pozwanego wszelkie koszty za prowadzenie sprawy. W motywach sąd orzekł, że członek Tow. wzajemnego kredytu, w myśl § 12 ustawy, zatwierdzonej 14-go listopada 1903 r., z chwilą podania o wykreślenie go z listy członków traci wszelkie prawa członka, ale odpowiedzialny jest za straty aż do czasu ostatecznego z nim obrachunku i zwrotu 10% wniosku na kapitał obrotowy oraz zabezpieczeń, jeżeli te były przez niego złożone. Odpowiedzialność ta wynika z tego, że — zgodnie z ustawą — 10% wniosek i zabezpieczenie mogą być zwrócone dopiero po zatwierdzeniu sprawozdania za rok następny, jeżeli członek żąda wykreślenia w 2-giem półroczu roku poprzedniego, czyli zatrzymuje się je w celu pokrycia ewentualnych strat. Prócz tego nie mogło być mowy o ostatecznym obrachunku, dlatego że pan Ż. był dłużny z zobowiązań wekslowych rb. 1985.

Pełnomocnik pozwanego zaskarżył wyrok do 2-ej instancji.

Sąd apelacyjny zatwierdził decyzję pierwszej instancji i ogłosił zasady, w których powiedziano, że odpowiedzialność członka Tow. wzajemnego kredytu od chwili wniesienia podania w 2-giem półroczu o wykreślenie, aż do czasu zatwierdzenia sprawozdania w roku następnym, jest zgodna z ustawą i ma swoje uzasadnienie w tem, że niektóre operacje są dokonywane na termin 6-miesięczny. Wobec tego wynik może się uwydatnić dopiero w roku następnym. Również odmówiono prośbie pozwanego o potrącenie z zasądzonej sumy 10% wniosku, gdyż ten może być zatrzymany przez Tow. aż do ostatecznego obrachunku.

W dodatku do 105-go numeru Dziennika rozporządzeń znajdujemy zatwierdzenie następujących *niemieckich spółek kredytowych:* w Warce, pow. grójecki, w „Wenglewer Hauland", w Bidawach, w Maślakach, w Brzozogaju i w Genowefie, pow. koniński, w Pasiece, w Izbicy, pow. kolski, w Antoniewie-Stockim i w „Effingshausen", pow. łódzki, w „Sinki-Hauland" i Sarnowie, pow. włocławski — razem 12 spółek.

W tym samym numerze widzimy zatwierdzenie ustawy *trzech stowarzyszeń spożywców:* 2 w Łodzi — „Wieniec" i „Handlowiec Polski" oraz w Lutomiersku.

Związek stowarzyszeń niemieckich. Zatwierdzono ustawę Związku stowarzyszeń niemieckich w Polsce, do którego należeć mają niemieckie towarzystwa i kółka rolnicze, stowarzyszenia wzajemnego kredytu, kooperatywy spożywcze oraz wszelkie inne zrzeszenia ekonomiczne i społeczne, których większość stanowią niemcy.

Siedziba główna Związku mieścić się będzie w Łodzi.

Nowe organizacje niemieckie. Jak donosi „D. W. Ztng.“, świeżo zorganizowano niemieckie stowarzyszenia pożyczkowo-oszczędnościowe w następujących miejscowościach: Huta Bardzińska, Aleksandrów, Izabelów, Stenschütz(?), Łobudzice, Grünbachu(?) i Wilhelmswaldzie(?), w powiatach łódzkim i sieradzkim. Do powstania tych organizacji przyczyniły się odczyty wygłoszone w tych miejscowościach przez pastora Busego, A. Woltera, rewidenta stowarzyszeń w Poznaniu, i inspektora szkolnego Piepera.

Bank Ziemi Polskiej w Lublinie, którego statut został zatwierdzony przez Jen. Gubernatorstwo wojskowe, ma między swymi organizatorami cały szereg wybitniejszych włościan lubelskich. Ustawa pozwala bankowi na kupno i sprzedaż nieruchomości, na wypuszczanie obligacji do wysokości kapitału akcyjnego, na zakładanie filji w kraju i zagranicą i wogóle na wszelkie operacje handlowe. Intencją założycieli banku jest jednak szczególnie popieranie parcelacji i komasacji oraz zakładanie fabryk, z rolnictwem związanych.

W ministerstwie skarbu odbyła się narada przedstawicieli banków w sprawie *przekazów amerykańskich*, wysyłanych przez naszych emigrantów do Polski. Jak wiadomo, przed wojną otrzymywaliśmy z tego źródła rocznie dziesiątki miljonów rubli, koron i marek, a wszystko to przechodziło przez wielu pośredników, zatrzymujących w swych rękach olbrzymie zyski na samej wymianie pieniędzy. Z powodu przerwania czynności przekazowych podczas wojny należy się spodziewać, że natychmiast po wojnie przekazy amerykańskie napływać będą w olbrzymich ilościach, które nie powinny rozpraszać się po drodze w kieszeniach obcych pośredników. Wobec tego *powstał projekt stworzenia w Stanach Zjednoczonych wspólnej ajentury polskich banków* pod patronatem ministerstwa skarbu. Sprawa ta ma duże znaczenie dla naszych finansów, zwłaszcza w pierwszych latach powojennych, kiedy bardzo potrzebować będziemy kapitałów zzewnątrz, chociażby tylko dla powodze-

nia polityki walutowej, dążącej do umocnienia kursu polskiej waluty na rynkach zagranicznych.

Pożyczki miejskie. Magistrat występuje do dyrekcji jednego z banków w Berlinie o odroczenie do r. 1919 spłaty 10 miljonów marek, udzielonych Warszawie tytułem pożyczki pod zastaw 6.500.000 rub. obligacji pożyczki z r. 1916. Bank berliński udzielił magistratowi pożyczki na 7%.

Pożyczki Warszawy. Delegacja finansowa magistratu uznała za możliwe przyjęcie warunków Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej co do udzielenia miastu dalszej zaliczki na poczet realizowanej pożyczki 6% 1917 r. w sumie 15.000.000 mar. pod zastaw obligacji tej pożyczki na 21.500.000 marek. Na poczet pożyczki 1917 r. „Krajowa Kasa Pożyczkowa" udzieliła magistratowi zaliczki 40.000.000 marek pod zastaw obligacji tej pożyczki.

Kurs rubla. W ostatnim czasie ustalono w okupacji austrjackiej kurs rubla na 2 kor. 20 hal.

Fałszywe pięciomarkówki. Ukazały się w obiegu fałszywe banknoty pięciomarkowe Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Chwilowo na rynek wypuszczono je w minimalnej liczbie. Od prawdziwych różnią się one barwą i wykończeniem.

Niemiecka gazeta „Zeit" w notatce p. t.: *„Działalność kapitału polskiego w Galicji"* podnosi fakt, że kapitał polski i przedsiębiorczość jakoby robią duże postępy. Zwłaszcza Galicyjski Bank Przemysłowy uniezależnia się od wpływów wiedeńskich. Ostatnio przeprowadził on bardzo szczęśliwie akcję ochronną terenów węglowych i kilka innych. W kołach handlowych i przemysłowych zachodnio-austryjackich mylą się ci, którzy się spodziewają po wojnie odnaleźć w Galicji wygodny niegdyś rynek zbytu.

Tak ze względu na wielką obfitość gotówki, jak również ze względu na niezwykle wysoką cenę wszelkiego rodzaju akcji na rynku wiedeńskim *różne towarzystwa przemysłowe, handlowe oraz banki* gwałtownie *powiększają swoje kapitały zakładowe.* Tak węgierski bank handlowy w Peszcie wypuścił 16.000 nowych akcji o nominalnej wartości po 1.000 koron po kursie 3.000 koron, zyskując na samym kursie 41.600.000 koron.

Z polskich banków powiększyły w Galicji swoje kapitały akcyjne Bank Przemysłowy, wydając nowych akcji w sumie 15 miljonów koron po kursie 460 koron (nominalna wartość 400 k.), oraz Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, gdzie wypuszczono nowych akcji na sumę 3 miljonów koron.

W sprawie *unarodowienia banków w Rosji* dekret rządu bolszewickiego ustanawia, że bankowość ma być monopolem państwa, wszystkie istniejące obecnie banki akcyjne i kantory bankierskie zostają połączone z bankiem państwa, który przejmuje ich aktywa i pasywa w sposób określony bliżej w osobnym dekrecie; czasowy zarząd banków prywatnych oddaje się radzie banku państwa a interesy drobnych wkładców będą jakoby zabezpieczone.

Ogłoszony został następujący *dekret o unieważnieniu pożyczek państwowych*, przyjęty na posiedzeniu centralnego wydziału wykonawczego w dn. 3 lutego r. b.: 1) wszystkie pożyczki państwowe zaciągnięte przez rządy burżuazji rosyjskiej, z dniem 1 grudnia st. st. 1917 r. ogłoszone zostają za nieważne, a grudniowe nie będą już płacone. 2) Podobnież unieważnione zostają wszystkie zabezpieczenia dane przez wspomniane rządy za pożyczki różnych przedsiębiorstw. 3) Wszystkie pożyczki zagraniczne unieważnione zostają bezwarunkowo i bez jakiegokolwiek wyjątku. 4) Obligacje krótkoterminowe pozostają w mocy, natomiast procenty od nich płacone nie będą; same obligacje będą miały wartość biletów kredytowych. 5) Mniej zamożni obywatele, posiadający unieważnionych pożyczek wewnętrznych na sumę do 10.000 rb., otrzymują odszkodowanie w postaci udziałów nowej pożyczki socjalistycznej republiki federacyjnej. 6) Wkłady w państwowych kasach oszczędnościowych oraz procenty od tych wkładów są nietykalne. Znajdujące się w posiadaniu kas oszczędnościowych unieważnione pożyczki przejęte zostają w poczet długów republiki. 7) W sprawie odszkodowań dla stowarzyszeń i t. p. opracowane będą postanowienia specjalne. 8) Kierownictwo likwidacji pożyczek spoczywa w rękach najwyższej rady gospodarstwa narodowego. 9) Wykonanie jest zadaniem banku państwa. 10) Ustalenie stanu majątkowego osób mniej zamożnych odbywa się w specjalnych komisjach. Komisje te mają prawo w całości unieważniać oszczędności, uzyskane nie za pomocą pracy, nawet w tym wypadku, gdy nie przekraczają one sumy 3.000 rb.

O unarodowieniu floty handlowej ogłoszony został komunikat następujący: wszelkie przedsiębiorstwa żeglugowe,

należące do towarzystw akcyjnych, domów handlowych i wielkich przedsiębiorstw, ogłoszone zostają w drodze dekretu rady ludowej za własność narodową republiki. Wyjątek stanowią bliżej określone mniejsze statki.

Ponadto ogłoszony został projekt dekretu w sprawie konfiskaty kapitałów akcyjnych b. banków prywatnych. Stosownie do tego wszystkie te kapitały zostają w całości skonfiskowane i oddane bankowi narodowemu republiki rosyjskiej. Wszystkie akcje bankowe zostają unieważnione i wszelka wypłata dywidend zostaje zawieszona.

Utworzone będzie kolegjum finansowe pod nazwą „komisarjat ludowy dla spraw finansów".

Długi państwa Rosyjskiego według wykazu ministerjum skarbu wynosiły w końcu r. 1917 około 50 miljardów rubli (przed wojną wynosiły 9.880 miljonów, a więc przeszło 5 razy mniej), z których przeszło 20 miljardów rubli jest umieszczonych w pożyczkach zagranicznych.

Wobec ogłoszenia przez radę komisarzy niewypłacalności Rosji najciężej będzie dotknięta Francja, która dotychczas pożyczyła Rosji około 28 miljardów franków (wraz z procentami zaległymi od początku wojny). Anglji winna była Rosja około 12 miljardów franków, jakkolwiek ostatnie wiadomości sumę tę podnoszą do $^{1}/_{2}$ miljarda funtów szterlingów (a więc około 5 miljardów *rubli*). Należność Stanów Zjednoczonych wynosiła około 10 miljardów franków. Z państw neutralnych największą sumę pożyczek rosyjskich posiada Holandja, bo około 1 miljarda rubli. Austro-Węgry raz tylko udzieliły pożyczki Rosji, w r. 1906, w sumie 156 miljonów koron; dziś pożyczka ta jest prawie umorzona.

Co do Niemiec, to jeszcze w r. 1900 miały one uwięzionych w Rosji około 5 miljardów rubli. Stopniowo jednak należności swoje ściągały, tak iż w chwili wybuchu wojny należność ich w Rosji wynosiła nie więcej niż 1 miljard marek.

Środki przymusowe celem ściągnięcia swoich należności od zbankrutowanego państwa Rosyjskiego mogłyby zastosować tylko Anglja i Japonja, nie licząc, oczywiście, Niemiec. Nie mniej jednak wierzyciele Rosji przyjęli wiadomość o zniesieniu jej długów z nadspodziewanym spokojem. Wiedzą doskonale, że sprawa ta będzie przedewszystkiem przedmiotem obrad przy omawianiu warunków pokoju powszechnego, że bolszewizm rosyjski bardzo długo się nie utrzyma, że wreszcie po wojnie Rosja ani bez Anglji, ani bez Francji ani innych dzisiejszych wierzycieli obejść się nie będzie mogła. Znajdą przeto drogę, która im da możność nie tylko zabezpieczenia na-

leżności, ale utrzymania tych obszarów, które wchodziły w obręb państwa carów, w dalszem uzależnieniu ekonomicznem.

Według ostatnich wiadomości rząd bolszewicki opracowuje pośpiesznie projekt prawa, na mocy którego *banknoty papierowe*, znajdujące się w obiegu w państwie i zagranicą, *tracą swoją wartość do połowy.*

W drukarni państwowej w Petersburgu, gdzie pracują dniem i nocą, dzienna *produkcja banknotów rublowych* dosięga jakoby sumy 120 miljonów.

Pieniądze ukraińskie. Aż do zebrania pokrycia złotego pieniądze papierowe poręczone są przez cały majątek republiki ukraińskiej oraz jej dochody. Suma wypuszczonych „karbowańców“ (rubli) papierowych nie może przekroczyć połowy dochodów z monopoli państwowych. Pieniądze papierowe posiadają takąż wartość, jak złoto. Rubel złoty (fikcyjny) ma 17.424 t. zw. „doli“ czystego złota i dzieli się na 200 półkopiejek. Pozatem zostają w obiegu ruble rosyjskie. Pierwsze ukraińskie sturublówki puszczono w obieg w sumie około $5^1/_2$ miljona rubli. Emisji dopełnił ukraiński bank państwowy. Napis: „100 karbowańców“, wydrukowany jest po ukraińsku, po rosyjsku, po polsku i w żargonie. Inny napis opiewa, że banknot pokryty jest przez cały majątek i dochody Ukrainy, a zwłaszcza przez dochody z monopolu cukrowego.

Nie wesoło przedstawia się w umyśle d-ra Fr. Naumana *sprawa waluty środkowo-europejskiej*, skoro mówi: „cała siła naszej środkowo-europejskiej gospodarki (po wojnie) będzie wytężona ku temu, aby nasza waluta nie stoczyła się w przepaść. Do dawnej wartości pieniądza nigdy wprawdzie nie wrócimy, a nowe zasady zamiany muszą powstać w całej Europie, by wiedzieć, za co ile płacić trzeba. Ale na takiem porozumieniu co do waluty polegać będzie gospodarka przejściowa, jak również przyszła wymiana, przedewszystkiem pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami... Okres powojenny dotkliwie odczuwać będzie braki gospodarcze; odczują je wszyscy prowadzący wojnę, najbardziej jednak zaciążą one na bojkotowanych i odosobnionych państwach centralnych. Nasze od dowozu zależne gospodarstwo jest tak zużyte i wyjałowione, jak się to jeszcze w nowoczesnem życiu gospodarczem nie zdarzało nigdy. Wprawdzie przemysłowcy nasi będą posiadali pieniądze, ale

nie będą mieli surowca. Siła nabywcza pieniędzy państw centralnych znacznie upadła... Zakupy będzie się płaciło temi w międzynarodowych stosunkach pozbawionemi wartości pieniędzmi, a przytem na ograniczonych rynkach i przy podniesionym koszcie przewozu...".

Ztąd pochodzi myśl Fr. Naumana o zamkniętej gospodarce środkowo-europejskiej, nie wystawionej na konieczność dowozu zzewnątrz, lecz wzajemnie uzupełniającej swoje potrzeby w obrębie unji celnej i przedewszystkiem monetarnej. Ztąd powstaje konieczność ścisłego odgraniczenia od obszaru zewnętrznego, nawet od Rosji, a zarazem zburzenia przegród wewnętrznych pomiędzy Niemcami i Austro-Węgrami, gdyż kraje te z sobą zupełnie harmonizują. Obszar gospodarczy, który będzie posiadał ludność wynoszącą 120—140 miljonów, posiądzie i siły robocze i odbiorców. A że niektóre sztucznie rozwinięte gałęzie przemysłu upaść muszą, na to niema rady. Zyskają za to te przedsiębiorstwa, które się będą opierały na naturalnych i trwałych podstawach i będą wyrazem naturalnych potrzeb miejscowych.

Stosunek złota do banknotów, puszczonych w obieg przez poszczególne państwa, był następujący:

	w czerwcu 1914 r.	w grudniu 1917 r.
w Anglji	134,6%	26,5%
„ Francji	59,3%	14,5%
„ Niemczech	43,0%	13,5%
„ Włoszech	63,8%	11,9%
„ Rosji	98,2%	6,7%
„ Austro-Węgrzech	59,6%	6,0%(?).

Zestawienie porównawcze głównych pozycji bilansu banku Austrjacko-Węgierskiego:

	koniec roku: 1913	1914	1915	1916	1917
	Miljony koron				
Złoto	1.241	1.055	685	290	265
Dewizy złote	60	14	60	6	60
Srebro	261	126	66	58	56
Ogółem pokr. kruszcowe	1.562	1.195	811	354	381
Banknoty w obiegu	2.494	5.137	7.162	10.889	18.439
Pokrycie kruszcowe	1.562	1.195	811	354	381
W procentach	62,6	23,4	11,5	3,2	2,0

Pożyczkę 17,5 mil. funt. szt., udzieloną Rosji w 1915 r. za pośrednictwem Banku Angielskiego, przejął obecnie na siebie skarb angielski. Posiadacze odnośnych obligów rosyjskich mogą za nie otrzymać 12-letnie 3%-we obligi skarbu angielskiego. To samo musiała zrobić Japonja z długiem rosyjskim 50 mil. jen, płatnym w lutym i, oczywiście, przez bolszewików niezapłaconym.

Bank Francuski. Maksymalną sumę banknotów obiegowych Banku Francuskiego podwyższono na mocy dekretu z 24 na 27 miljardów franków.

Stopy procentowe w Anglji. Oprocentowanie angielskich weksli skarbowych obniżono do 3½%.

Podług komunikatu mennicy amerykańskiej w 1917 roku ogólna *produkcja złota* wynosiła 4.085.589 uncji, wartości 84.456.000 dolarów w przeciwieństwie do 92.590.300 dolarów w roku 1916. Natomiast produkcja srebra powiększyła się o 170.302 uncje i wynosi 74.244.500 uncji.

Ameryka dla Belgji. Rząd Stanów Zjednoczonych udzielił Belgji nowego kredytu w sumie 45 miljonów franków. Przyznane Belgji przez Amerykę pożyczki wynoszą w ogólnej sumie 432 miljony franków.

Nowa pożyczka japońska. Pisma francuskie donoszą, że rząd japoński zamierza wypuścić pożyczkę wewnętrzną w sumie 300 miljonów jen. Pożyczka ta przeznaczona ma być na zaliczki dla sprzymierzeńców.

Kupony rosyjskie w Japonji. Rząd japoński postanowił wypłacać w terminach płatności kupony od rosyjskich przekazów skarbowych.

II. Rolnictwo, przemysł i handel.

Niedawno powstała „*Centrala drzewna*" Tow. z ogr. por. *w Poznaniu*, założona ze spółudziałem Banku Związku spółek zarobkowych. Połowę kapitału udziałowego wziął tenże Bank (cały kapitał wynosi 100.000 mar.), resztę rozebrały osoby z kół ziemiańskich i przemysłowych; kapitał obrotowy bę-

dzie wynosił pół miljona marek. Obszar lasów w Niemczech wynosił przed wojną 14 miljonów hektarów, czyli 140.000 km. kw., 1/5 część z tego przypada na prowincje wschodnie i tak, na Ślązk 11.420 km. kw., Prusy Książęce 6.445 km. kw. Centrala drzewna urządza swe czynności na okres powojenny, w którym, jak można dziś już napewno przewidzieć, otworzy się dla niej szerokie pole działania. Ważne placówki przemysłu drzewnego, jak fabryki mebli, wagonów kolejowych, maszyn i t. d., zmuszone do zastoju dla braku materjału, rozpoczną ze wzmożoną energją swe prace, a wówczas okaże się korzyść z istnienia instytucji swojskiej, dbającej poza własnym interesem, także o zachowanie stanowiska odpowiedniego do stosunków polskich. Dużo pracy przysporzy centrali drzewnej odbudowa zniszczonych prowincji polskich, która powinna być chyba dokonana przez swoich.

„Lasy — przed, podczas i po wojnie". Przedmiot ten był tematem niezmiernie interesującego referatu, jaki na zebraniu Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie wygłosił Zygmunt hr. Plater z Białaczewa. Referent, opierając się na obfitym i umiejętnie zebranym materjale, nakreślił dzieje lasów polskich przed wojną i podczas wojny, zatrzymując się dłużej nad gospodarką, prowadzoną obecnie i wskazując jej następstwa. Dziś już brak nam budulcu i drzewa opałowego i stan ten pogarsza się coraz bardziej, tak że nietylko o wywozie drzewa krajowego nie będzie można myśleć przez całe dziesiątki lat, lecz wypadnie zabiegać, aby módz drzewo nabywać w krajach ościennych.

Wartość rocznej wytwórczości surowców na ziemiach polskich oceniają na 5½ miljarda marek. Suma ta przy umiejętnej organizacji pracy i zastosowaniu postępowych środków wytwórczości łatwo mogłaby być podniesiona do 10 miljardów marek.

W Krajowej Radzie Gospodarczej *w Lublinie* już w grudniu r. ub. ujawniło się, że *zapasy zboża oraz ziemniaków są nadzwyczaj szczupłe*, że trudno będzie zaspokoić przy ich pomocy potrzeby ludności bezrolnej i małorolnej i że przednówek będzie niezmiernie ciężki.

O *zapasach zboża*, istniejących na Ukrainie, tak pisze „Neue Freie Presse":

Przypuściwszy, że zapasy te naprawdę istnieją, na pierwszy plan wysuwa się obok pytania, czy producenci ukraińscy

zechcą pozbywać się towarów, wśród danych okoliczności i wobec małej wartości pieniędzy, jeszcze trudniejsza do rozwiązania kwestja przewozu. Właśnie pod tym względem szybkie zawarcie pokoju z Rumunią byłoby bardzo pożyteczne, bo umożliwiłoby przewóz zboża ukraińskiego Dunajem. Przewóz koleją, oczywiście, już dziś jest możliwy, ale wobec niedomagań transportowych, a przedewszystkiem z powodu braku odpowiednich ilości wagonów bardzo utrudniony.

„Vossische Ztg." zamieszcza następujący *obraz gospodarczych bogactw Ukrainy.*

Granice Ukrainy, z którą zawarliśmy pokój, nie są jeszcze ustalone.

Obszary, do których rości sobie prawo, jak pisze „niemiecko-rosyjska komisja gospodarcza" obejmują następujące gubernje:

	Kwadr. kilom.	ludn. milion.		mieszk.
kijowską	51	4,7	z Kijowem	600.000
wołyńską	72	4,0	„ Żytomierzem	93.000
podolską	42	3,9	„ Kamieńcem P.	50.000
chersońską	71	3,6	„ Chersoniem	92.000
połtawską	50	3,7	„ Połtawą	84.000
czernihowską	53	3,1	„ Czernihowem	33.000
jekaterynosławską	63	3,3	„ Jekaterynosławiem	218.000
charkowską	54	3,6	„ Charkowem	248.000
	456	29,7		

Do tego dochodzi jeszcze gubernia chełmska, cały obszar nad Prypecią, północna część gub. taurydzkiej i kilka powiatów gub. kurskiej. Samo miasto Odesa jest spornem.

Znaczenie Ukrainy pod względem gospodarczym charakteryzują następujące cyfry.

W wyżej wymienionych 8 gubernjach wyprodukowano pszenicy 1910 roku 38 proc., a w 1911 roku 33 proc. całego zbioru 50 gubernji Rosji Europejskiej. Żyta w obu wyżej wymienionych latach, wyprodukowano 20 i 21 proc., jęczmienia 46 i 49 proc., owsa 16 i 24 proc. ogólnego rosyjskiego zbioru. Pod względem przemysłowo-rolniczym Ukraina zajmuje pierwsze miejsce. Odnośnie do plantacji buraków cukrowych Ukraina jest głównym producentem w Rosji. W latach 1910 i 1911 buraków dostarczyła Ukraina 83 wzgl. 82 proc. Tytoniu w wyżej wymienionych gubernjach wyprodukowano w 1910 roku 28 proc., a w 1911 roku 42 proc. W tem zaś nie uwzględniono nawet sprzętu taurydzkiego. Odnośnie do chowu bydła

na Ukrainie znajduje się połowa ogólnej ilości w całem państwie. Brak natomiast zupełny lasów.

Produkcja surowców na Ukrainie ma dla Rosji jaknajwiększe znaczenie. W zagłębiu Donu wyprodukowano w latach:

	1905	1910	1911
	miljonów pudów		
węgli	785	1019	1218
rudy żel.	189	260	306.

Część produkcji węgla w zagłębiu Donu wynosi w stosunku do całej rosyjskiej produkcji — z wyłączeniem kopalni polskich — w 1905 roku 85 proc., w 1910 roku 87 proc. a w 1911 roku 89 proc. Część produkcji rudy żelaznej zwiększała się coraz bardziej i wynosiła w 1905 r. 63 proc., w 1910 r. 68 proc., w 1911 r. 72 proc. Wobec bogactwa węgli przypuszczać należy, że przemysł chemiczny w krótkim czasie bardzo się rozwinie.

Wskazać należy na to, że w czasie wojny wiele fabryk z terenów zagrożonych przeniosło się na południe i tam już silnie się usadowiło.

Liczba zakładów przemysłowych w Warszawie, podlegających nadzorowi, zmniejszyła się od dn. 1 stycznia 1914 roku z 595 do 499 zakładów, czyli około 100 zakładów uległo zupełnej likwidacji, pozostało 83.9%, przyczem ilość czynnych zakładów stanowi 52% liczby przedwojennej. Liczba robotników z 41.349 zmniejszyła się do 10.692 robotników, czyli wynosi obecnie 26% dawnej liczby. Zmniejszenie liczby zakładów czynnych do 52%, w połączeniu ze zmniejszoną ilością robotników równą 26% dawnej i przy ograniczeniu pracy od 50—20% normalnego dnia roboczego, spowodowało zmniejszenie się wydajności zakładów przemysłowych do 10%. Istotna wydajność jest nawet mniejsza, bo przy obliczeniu nie było brane pod uwagę, że wskutek niedostatecznego odżywiania, wydajność robotnika zmniejszyła się conajmniej do połowy. Przyczyny unieruchomienia zakładów są następujące:

		ogól. liczby nieczyn. zakł.
wskutek wybuchu wojny	unieruchomiono	33%
„ okupacji	„	41%
„ in. przyczyn (brak surowców, rekwiz. maszyn)	„	26%
		100%

Rząd bolszewicki opracowuje jakoby nowy dekret, mocą którego ma nastąpić *konfiskata wszystkich fabryk*, zakładów handlowych i przemysłowych, które należą dziś do osób prywatnych.

W pierwszej połowie stycznia r. b. odbyły się na rozkaz rządu „bolszewickiego“ *rewizje w skarbcach stalowych* („safes“) 5 banków w Petersburgu. Otwieranie „safesów“ odbywało się w każdym banku w obecności bankowego komisarza „bolszewickiego“, członka komisji „bolszewickiej“ do dokonywania rewizji w „safesach“ oraz członka zarządu banku. Sekwestrowano: złote pieniądze, złoto w sztabach i kosztownościach, srebro w sztabach i monetach (ze srebrnemi pięciokopiejkówkami włącznie), platynę oraz zagraniczne pieniądze papierowe. Zabroniono właścicielom zabierać z kasetek akcje i obligacje. Znalezione w kasetkach rosyjskie pieniądze papierowe oddano bankom do zapisania na rachunek klijentów. Dotychczas nie dały rewizje poważniejszych wyników.

Fabryki cementu w Król. Polskiem *wywożą* ostatnimi czasy swój *produkt do Austrji*. Jeden z wielkich banków wiedeńskich przeprowadza te tranzakcje. Odbiorcami są firmy w Czechach i dolnej Austrji. Ceny wahają się od $22^1/_2$ do $22^3/_4$ marki za beczkę (beczka ma 144 kilo). Fabryki cementu w Austrji, z powodu braku węgla, nie mogą pokryć całkowitego zapotrzebowania.

Z Borysławia donoszą, że nastąpił tam w pobliżu Potoka *silny wytrysk nafty*, produkujący dziennie trzydzieści do czterdziestu wagonów ze studni wiertniczej, doprowadzonej do głębokości 1442 metrów. Ropa tryska fontanną ponad wieżę wiertniczą, ale cały strumień ujęto i sprowadzono do zbiorników. Studnia należy do „Tow. Akc. Rafinerji Olejów Mineralnych“, wchodzącego w skład Zakładu Kredytowego i Węgierskiego Banku Powszechnego.

Zważywszy, że cena ropy wynosi obecnie około 3.500 koron za wagon, produkcja wspomnianej studni przedstawia wartość 120.000 koron dziennie, a około 3 miljonów miesięcznie!

Nowe rozporządzenie w sprawie soli wydane zostało — według „D. W. Ztng"— dla generał-gubernatorstwa warszawskiego. Głosi ono, że wywóz i przywóz soli odbywać się może tylko za zezwoleniem szefa administracji niemieckiej. Nie dotyczy to soli, przywożonej jako ofiara w naturze dla wojsk

niemieckich, austro-węgierskich i polskiej siły zbrojnej i przewożonej przez osoby pojedyńcze na własny użytek w ilości do 500 gramów. Sól na użytek ludności generał-gubernatorstwa warszawskiego i na potrzeby rolnictwa sprowadzana może być wyłącznie od urzędu solnego, utworzonego przy zarządzie salin w Ciechocinku. Dotyczy to i soli kuchennej (chłornatrium). Kupcy detaliczni obowiązani są sprzedawać ludności sól jadalną do 50 fen. za 1 kilogram, zaś na potrzeby rolnictwa i przemysłu po 11 fen. za 1 kilogram.

Niezmiernie wielkie zainteresowanie budzi w Wiedniu *przemysł naftowy galicyjski*. Nafta jest równie niezbędna podczas wojny jak i podczas pokoju; to też towarzystwa eksploatacyjne powstają jak grzyby po deszczu i, nie szczędząc pieniędzy, robią poszukiwania, gdzie tylko istnieje najmniejsze choćby prawdopodobieństwo znalezienia ropy.

Niestety, podobno kapitały galicyjsko-polskie w tym gorączkowym ruchu mały biorą udział. Tereny roponośne przechodzą wciąż w obce ręce, pomimo że okrzyczana ryzykowność przedsiębiorstw naftowych w rękach rozważnych i fachowych maleje do wysokości zwykłego ryzyka kupieckiego.

Panuje w Niemczech wielkie *zapotrzebowanie gotowych wyrobów dla kolei żelaznych*. Fabryki wagonów, zakłady budowy mostów i konstrukcji żelaznych, dalej odlewnie żelaza i cynkownie, wreszcie fabryki wyrobów metalowych i warsztaty drobnego przemysłu żelaznego są bez wyjątku w najwyższym stopniu zajęte.

Wobec tego, że zakończenie wojny militarnej może rozpocząć wojnę ekonomiczną, dla państw centralnych *sprawa dowozu surowców* staje się pierwszorzędną, zwłaszcza jeżeli się zważy, że same Niemcy sprowadzały przed wojną:

bawełny	za	607	miljonów	marek,
wełny	„	481	„	„
miedzi	„	333	„	„
rudy żelaznej	„	227	„	„
jedwabiu	„	109	„	„

Nic dziwnego, że na obszarze Królestwa odbywają się gorączkowe poszukiwania miedzi.

W Kaliszu pp. Czesław Boreysz, T. Batkowski i W. Wybranowski założyli towarzystwo komandytowe p. n. „*Skup*”,

którego celem jest aprowizacja miast i kopalni w Królestwie Polskiem.

W Krakowie uchwalono zawiązać spółkę z ograniczoną poręką, z kapitałem tymczasowo 1 miljona koron, *celem nawiązania stosunków handlowych z Rosją.*

Niemieckie izby handlowe w Polsce. Do urzędowego biura handlowego niemieckich izb handlowych w Berlinie, w charakterze członków należą 84 niemieckie izby handlowe. Biuro prowadzi 15 oddziałów w generał-gubernatorstwie warszawskiem i w okręgu, podległym władzy wodza naczelnego na wschodzie, a mianowicie: w Warszawie, Łodzi, Włocławku, Częstochowie, Kaliszu, Sosnowcu, Koninie, Kole, Słupcy, Kownie, Białymstoku, Wilnie, Libawie, Mitawie i Grodnie. Główne biuro zarządu mieści się w Bydgoszczy, biuro dla obwodu wschodniego w Królewcu. Do wykazów urzędowego biura handlowego wpisano 3400 firm niemieckich, które korzystają z zapomóg i urządzeń biura. Wśród towarów, przywiezionych z Niemiec do Polski, były następujące: materjały budowlane, maszyny, części maszyn, wyroby żelazne, włókniste, towary „krótkie“, galanteryjne, przybory piśmienne, farby, chemikalja, tytonie, cygara, papierosy, towary kolonialne, owoce południowe, cebula, sól, ryby, śledzie, cukier. Z Polski do Niemiec wywożono: drzewo, wyroby włókniste, produkty spożywcze i płody rolne.

Podczas wojny powołano do życia w Austrji *54 handlowe i przemysłowe zakłady centralne,* które ujęły całe życie gospodarcze w swoje ręce.

Rządowy wydział niemieckich izb handlowych w Kaliszu wadał na miesiąc luty *pozwolenie na skupowanie jaj* w powiecie Będzińskim następującym handlarzom w Będzinie: Abramowi i Ickowi Grylakom oraz Mojżeszowi Rozenblumowi.

Zawiązanie *stosunków handlowych z Ukrainą,* jak piszą dzienniki berlińskie, powierzono w Niemczech na razie pięciu firmom, trudniącym się importem zboża, a mianowicie: 2 firmom w Berlinie, 1 w Hamburgu, 1 w prowincji nadreńskiej i 1 w południowych Niemczech. — W Austro-Węgrzech zajmie się importem zboża ukraińskiego na razie również tylko kilka firm. Stopniowo mają być udzielane dalsze koncesje. Wywóz

zboża odbywać się będzie obecnie niemal wyłącznie przez morze Czarne. Prawdopodobnie ustalona będzie komunikacja między Odesą a Constanzą.

Ceny produktów *przy wymianie towarów z Ukrainą* ustanowione będą na zasadzie wzajemnego porozumienia przez komisję specjalną.

Obliczenie będzie się odbywało na zasadzie następującej: 1000 marek niemieckich w złocie ukraińskiej republiki ludowej = 462 rb. w złocie b. cesarstwa rosyjskiego (1 rb. = 1/15 imperjała) albo 1000 koron austrjackich i węgierskich w złocie = 393 karbowańcom 76 groszom w złocie ukraińskiej republiki ludowej = 393 rb. 76 kop. w złocie b. cesarstwa rosyjskiego (1 rb. = 1/15 imperjała).

W Niemczech *świat handlowy* w przeciwieństwie do wielkiego przemysłu *usposobiony jest pacyfistycznie* i szuka dróg porozumienia się ludów. Panuje tu przekonanie, że po wojnie w interesie świata leżeć będzie zasada wolnego handlu we wszystkich krajach Europy. Druga zasada powinna polegać na zaprzestaniu, albo szerokiem ograniczeniu zbrojenia i wydatków militarnych. Dla najbogatszych nawet krajów zagadką jest finansowanie olbrzymich kosztów zbrojeń.

Rozwój wypadków prze do światowego związku narodów i do światowego traktatu handlowego, którym interesy grup i jednostek muszą zostać podporządkowane. Z tych idei wypłynął projekt utworzenia *banku międzynarodowego*, założonego przez wszystkie wojujące mocarstwa, które solidarnie przyjmą na siebie poręczenie. Głównym celem założenia banku międzynarodowego jest niedopuszczenie do ogólnego europejskiego bankructwa i umożliwienie ekonomicznego uzdrowienia Europy.

Kierownik amerykańskiej misji wojskowej zawiadomił szefa rosyjskiego sztabu jeneralnego o *zakazie wywozu towarów z Ameryki do Rosji*. Zakaz rządu amerykańskiego będzie dopiero wtedy cofnięty, gdy Rosja będzie posiadała rząd, uznany przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Rosja zamówiła w Ameryce około 63.000 maszyn rolniczych i około 9.000 pudów szpagatu do wiązania zboża co stanowi 90 proc. rosyjskiej konsumcji rocznej. Zamówienie to ma być dostarczone w r. 1918. Gdyby nie było na czas dostarczone, to znaczy gdyby się część maszyn i szpagatu opóźniła i nie nadeszła na żniwa, wtedy tysiące dziesięcin nie byłyby zżęte, a miljony pudów zboża uległyby zepsuciu.

III. Różne.

W numerze 103 „Dziennika Rozporządzeń“ z d. 25 lutego zamieszczoną została zatwierdzona przez J. E. Generał-Gubernatora v. Beselera ustawa *„Związku towarzystw niemieckich w Polsce“*. Związek ma prawa jednostki prawnej. Do związku tego mają być przyjmowane: stowarzyszenia rolnicze, towarzystwa wzajemnego kredytu, stowarzyszenia spożywcze oraz inne zrzeszenia, o ile członkowie ich są w przeważającej części niemcami. Celem związku tego jest: rewizja prawnie określona towarzystw, należących do związku, działalność narodowa w dziedzinie gospodarczej, moralnej i duchowej na zasadach chrześcijańskich. Związek występować może przed władzami w charakterze przedstawiciela należących doń towarzystw.

W Dęblinie *wykupił dom* w rynku z rąk żydowskich, płacąc 25 tys. rb., *włościanin* z Lubelskiego, p. Jan Hołubek. Ponieważ w tamtej okolicy ziemi nabyć nie można, przeto lokatę oszczędności w domach miejskich uważać należy za bardzo celową.

Pan Bolesław Markowski z Kielc, który jeszcze przed wojną dał się poznać jako wybitny znawca gospodarki miejskiej, złożył obecnie sekcji samorządowej ministerstwa spraw wewnętrznych szczegółowo opracowany projekt *prawa o finansach komunalnych*.

Projekt przewiduje bardzo liczne i różnorodne źródła dochodów komunalnych, a to ze względu na specjalnie trudne warunki obecnej i powojennej gospodarki zarówno państwa, jak i gmin.

Według statystyki urzędowej w Galicji było:

1) Kościołów parafjalnych w r. 1911 2.779
2) Szkół ludowych w r. 1912 6.151 zaś
3) *Szynków* w r. 1913 *23.133!*

Dzięki szynkom i lichwie z niemi związanej 1/3 część ziemi przeszła już w ręce żydowskie, a chłopi polscy setkami tysięcy idą na zarobki do Prus lub do Ameryki. Jeden szynk przypada w Galicji na 347 mieszkańców, kiedy w zdrowej, oświeconej i zamożnej Norwegji jeden szynk przypada na 13.000 mieszkańców.

Wobec tego, iż materjałów na odzież brak w Niemczech coraz bardziej, bawełny sprowadzać nie można, a nie wielkie ilości wełny, produkowane w kraju, są potrzebne dla wojska, urząd, dostarczający odzieży, zwrócił się do ministerjum wojny o przekazanie mu niepotrzebnych *map*, naklejonych lub drukowanych na płótnie, *na podszewki* do ubrań.

Ten sam urząd obiecuje wywłaszczyć bieliznę stołową po restauracjach, której użycie już jest zakazane.

Podatki płacone *Rzeszy Niemieckiej*, państwu i gminie, według obliczenia gaz. „Tägliche Rundschau", będą wynosiły 45% dochodu osób opodatkowanych.

W Niemczech pracuje już obecnie 11.000 *kobiet*, które złożyły egzamin na *majstrów* w rozmaitych gałęziach rzemiosł; 29.000 kobiet zostało wyzwolonych na czeladników.

DEKRET

Rady Regencyjnej w przedmiocie przepisów tymczasowych o moratorjum w okręgu sądu apelacyjnego lubelskiego.

My, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO, postanowiliśmy i stanowimy co następuje:

ROZDZIAŁ I.

Uchylenie moratorjum ustawowego.

Art. 1. Wierzytelności pieniężne, które dotychczas ulegały zwłoce na podstawie § 1 rozporządzenia Naczelnego Wodza Armji z dnia 4 listopada 1915 r. Dz. Rozp. Nr. 43, winny być spłacane ratami według postanowień następujących.

Art. 2. Spłata wierzytelności wekslowych rozpoczyna się z upływem 43 miesięcy od dnia płatności wekslu, spłata wszelkich innych wierzytelności — z dniem 1 marca 1918 r. Rata, należna w odpowiednim dniu każdego miesiąca, wynosi 10% sumy, jaką dana wierzytelność w dniu płatności pierwszej raty wraz z narosłymi po ten dzień odsetkami wynosić będzie. Przy każdej zapłacie miesięcznej należy nadto uiścić odsetki dalsze, urosłe od dnia zapłaty.

Art. 3. Posiadacz rachunku bieżącego lub wkładu może żądać całkowitej wypłaty swej należności bez względu na ograniczenia, ustanowione w art. 2, jeżeli:

1) należność nie przekracza kwoty 200 rubli, albo
2) wypłata jest potrzebna na pokrycie wymagalnych zobowiązań własnych wierzyciela.

Dłużnik może żądać udowodnienia tych zobowiązań i płacić wprost wskazanym przez wierzyciela osobom lub instytucjom.

Art. 4. Jeżeli którakolwiek rata (art. 2) wierzytelności niewekslowej nie zostanie w terminie zapłacona, cała reszta wierzytelności staje się natychmiast wymagalną.

Jeżeli natomiast nie uiszczono w terminie którejkolwiek raty wierzytelności wekslowej, należy do 8 dni po terminie chybionym dokonać protestu na całą niespłaconą jeszcze sumę wekslową.

Wskutek protestu cała ta suma staje się wymagalną wobec wystawcy niezwłocznie, wobec indosantów zaś dopiero wtedy, gdy zostali zawiadomieni o proteście listem poleconym lub wezwaniem sądowem i do 10 dni po tem zawiadomieniu raty zaległej nie zapłacili. Gdyby zaś protest był już dokonany przed wejściem w życie niniejszych przepisów, natenczas tak wystawca jak i indosanci winni zapłacić całą nieuiszczoną jeszcze sumę wekslową niezwłocznie, jeżeli zostali wezwani do uiszczenia właściwej raty listem poleconym lub wezwaniem sądowem i temu wezwaniu do dni 10 nie uczynili zadość.

Art. 5. Na wekslu, ewentualnie na nakazie wykonawczym, należy zaznaczyć, kto, kiedy i w jakiej kwocie ratę uiścił; płacącemu zaś należy wydać pokwitowanie na odpisie wekslu, protestu lub nakazu wykonawczego.

Art. 6. Oznaczone w kodeksie handlowym terminy do zapozwania indosantów tudzież do urzeczywistnienia prawa regresu przedłuża się względem weksli, wystawionych przed dniem 1 listopada 1915 r. do dnia 1 stycznia 1919 r.; dotyczy to także weksli zaprotestowanych przed wejściem w życie niniejszych przepisów o ile odnośne prawa nie wygasły już przed dniem 31 lipca 1914 r. Jeżeli przeszkoda nie do przezwyciężenia (siła wyższa) czyni niemożliwem złożenie wekslu do zapłaty i sporządzenie protestu, termin do złożenia, zapłaty i protestu przedłuża się na 3 miesiące od dnia ustania przeszkody. W proteście należy ustalić istnienie przeszkody i czas kiedy ustała.

Art. 7. Wierzyciel może żądać zapłaty wierzytelności określonych w art. 1 odrazu, jeżeli udowodni, że dłużnik lub

jeden z kilku dłużników może uiścić całkowitą należność bez uszczerbku dla swego stanu majątkowego.

ROZDZIAŁ II.

Zwłoka udzielana przez sąd i wstrzymanie egzekucji.

Art. 8. Sąd może na wniosek dłużnika udzielić zwłoki w wypłacie wszelkiego rodzaju należności, nie wyłączając wierzytelności przytoczonych w art. 1, na czas nie dłuższy od roku, licząc od dnia ogłoszenia wyroku pierwszej instancji, jeżeli wniosek dłużnika jest dostatecznie usprawiedliwiony jego położeniem majątkowem, a zwłoka nie naraża wierzyciela na dotkliwe straty. Zwłoka może być udzielona dwukrotnie, gdy idzie o zapłatę sumy zabezpieczonej hipotecznie.

W tych samych warunkach może sąd po wysłuchaniu wierzyciela odroczyć wszczęcie i wykonanie egzekucji na czas nie dłuższy od 6 miesięcy, licząc od dnia, gdy egzekucja stała się dopuszczalną. Zwłoki takiej sąd może udzielić powtórnie, a gdy idzie o licytację nieruchomości, nawet kilkakrotnie. Przepis ten nie stosuje się do licytacji, wyznaczonych na żądanie Towarzystw Kredytowych: Ziemskiego i Miejskich.

Art. 9. Wniosek dłużnika, w przypadku oznaczonym w art. 8 ust. 1, postawiony być winien przed ogłoszeniem wyroku pierwszej instancji, w przypadku zaś, oznaczonym w art. 8 ust. 2, na pierwszy raz w ciągu dni 14 od daty doręczenia pierwszego wezwania o wykonanie wyroku; w razie ponowienia odroczonej egzekucji termin 14-dniowy biegnie od dnia, w którym dłużnik otrzymał pierwsze zawiadomienie o ponowieniu egzekucji. Dłużnik winien stwierdzić okoliczności uzasadniające wniosek.

Art. 10. Jeżeli dłużnik przed wytoczeniem powództwa domagał się od wierzyciela zwłoki i w miarę potrzeby ofarował stosowne zabezpieczenie, a wierzyciel mimo to powództwo wytoczył, winien, jeżeli sąd udzieli zwłoki w myśl wniosku dłużnika, zwrócić dłużnikowi wyłożone koszta.

Art. 11. Sąd może udzielić zwłoki, dozwolić wykonania zobowiązania w ratach lub też odmówić wnioskowi. Odmawiając zwłoki, może sąd wszelako orzec, iż zwłoka poprzedzająca, której dłużnik dopuścił się po dniu 30 lipca 1914, była usprawiedliwiona.

Udzielenie zwłoki można uczynić zawisłem od dania zabezpieczenia w myśl art. 602 do 652 i art. 1527 do 1538 ust. post. cyw. W wypadku, oznaczonym w art. 8 ust. 1. sąd orzeka wyrokiem. Wyrok zawiera postanowienia na wypadek,

gdyby dłużnik nie dopełnił warunków zwłoki. Od decyzji w przedmiocie zwłoki służy skarga incydentalna.

W wypadku, oznaczonym w art. 8 ust. 2, nalezy stosować przepisy art. 161^{16} do 161^{19}, względnie art. 365^{1} ust. post. cyw. Niestawiennictwo jednej lub obu stron nie wstrzymuje rozpoznania sprawy. Wierzyciel może zaskarżyć decyzję, dozwalającą wstrzymania egzekucji.

Art. 12. Jeżeli dozwolono wykonania zobowiązania ratami (art. 11 ust. 1), natenczas w razie uchybienia terminu jednej raty cała wierzytelność nieuiszczona staje się płatną.

Jeżeli zmienią się okoliczności, na których podstswie udzielono zwłoki, jak również w wypadku art. 1188 Kod. Cyw., gdy dłużnik nie da bezwłocznie innego dostatecznego zabezpieczenia, może sąd na wniosek wierzyciela, wysłuchawszy dłużnika, zwłokę udzieloną uchylić lub skrócić. Niestawiennictwo jednej lub obu stron nie wstrzymuje rozpoznania sprawy.

Art. 13. Odroczeniu sądowemu nie ulegają:

a) należności, stanowiące wynagrodzenie szkód i strat, zrządzonych przez czyn występny i jakby występny,

b) należności z weksli, wystawionych po dniu 31 października 1915 r.,

c) należności od osób fizycznych lub prawnych, należących do państw, pozostających z monarchją Austrjacko-Węgierską na stopie wojennej i bądź mających stałe zamieszkanie poza obrębem Państwa Polskiego i monarchji Austrjacko-Węgierskiej, bądź też przebywających poza tymi obszarami, jakkolwiek nie były z nich przymusowo usunięte. Ten ostatni wyjątek nie ma atoli zastosowania do osób narodowości polskiej.

ROZDZIAŁ III.

Postanowienia ogólne.

Art. 14. Zwłoka, udzielona przez sąd, ma ten skutek, że przez cały czas trwania zwłoki należności sądownie dochodzić nie można; udzielenie zwłoki nie wstrzymuje wszakże potrącenia (art. 1292 Kod. Cyw.). Zwłoka, udzielona przez sąd, jako też sądowe uznanie zwłoki za usprawiedliwioną (art. 11) uchyla wszelkie następstwa zwłoki, należy jednak opłacać odsetki umowne, a w braku umowy odsetki ustawowe. Od należności wekslowych należy, jeżeli nie umówiono się inaczej, obliczać odsetki według stopy, podług jakiej weksel był dyskontowany.

Art. 15. Sąd ma prawo ograniczyć stopę procentu od należności wekslowych do $7^{1}/_{2}$%, od wszelkich innych należności do 7%.

Art. 16. Przez czas trwania zwłoki zawieszony jest bieg przedawnienia oraz wszystkich terminów proceduralnych.

Art. 17. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia go w Dzienniku Praw Królestwa Polskiego w miejsce rozporządzenia Naczelnego Wodza Armji z dnia 4 listopada 1915 r. Dz. Rozp Nr. 43. Prawo sejmowe z dnia 14/26 kwietnia r. 1818 (Dz. Pr. T. IV. 412) i art. 136 i 137 ust. post. cyw. w okręgu Sądu Apelacyjnego Lubelskiego zostaje uchylone.

Dan w Warszawie, dnia 9 lutego 1918 roku.

† *Aleksander Kakowski Arcybiskup*

L. S. *Józef Ostrowski*

Zdzisław Lubomirski

Prezydent Ministrów:

Jan Kucharzewski.

Z rynku pieniężnego.

Ostry spadek rubli, który rozpoczął się w styczniu, trwał w dalszym ciągu w lutym: za pięćsetrublówki płacono 9 lutego 145$^1/_2$ m., co odpowiada cenie prawie 69 kop. za 1 markę. Po podpisaniu traktatu pokojowego z Ukrainą ruble podniosły się do 165 m., lecz już po upływie kilku dni spadły do 149 m., aby wkrótce podnieść się znowu do 154, a w ostatnich dwóch dniach miesiąca nawet do 160 m. za 100 rb. w banknotach 500 rublowych. Za banknoty 100 rublowe płacono w lutym: na początku miesiąca 195, 9-go 176, 13-go 196, 20-go 183, 28-go 187 marek.

Odbiorców na banknoty drobniejsze znaleźć było dość trudno. Zapasy t. zw. „cegiełek“ wyczerpały się już widocznie, a drobnych używanych nabywać nie chciano albo płacono za nie do 8 m. niżej niż za banknoty sturublowe.

Banknotów uszkodzonych w dalszym ciągu poszukiwano na spłatę długów, przyczem płacono za nie niewiele niżej, niż za nowe. Oprócz podziału pięćsetrublówek na białe i czerwone przybył w lutym nowy gatunek, najbardziej upośledzony — pięćsetrublówki z podpisem kasjera Metza.

Obroty koronami były duże: na początku lutego płacono za 100 kor. 63 m. następnie 65, potem 64, a w końcu miesiąca znowu 65.

Na rynku papierów procentowych ubiegły miesiąc rozpoczął się słabą tendencją, częściowo z powodu spadku rubli, natomiast koniec miesiąca był o wiele lepszy: 4½%-we listy ziemskie spadły ze 191 do 187 (8 lutego), szybko potem podniosły się do 195 (13 lutego) a ostatniego lutego doszły nawet do 196. Cena 4% listów 170 m. za 100 rb.

Za 5% listy warszawskie płacono 1 lutego 181, 7 lutego tylko 173, 15 lutego 179, 28 lutego 180 m. za 100 rb.

Za 4½% listy warszawskie płacono od 160 do 162 m. za 100 rb.

Obroty 6%-wemi obligacjami m. Warszawy były przez cały miesiąc ożywione, lecz prawie ciągle przy przewadze zaofiarowania, skutkiem czego kurs ich ze 187 m. spadł do 181½ m. Dopiero w ostatnich dniach lutego usposobienie dla nich wzmocniło się i płacono 184 — 185 m. za 100 rb.

Prowincjonalne listy były poszukiwane, lecz tranzakcje, wobec braku materjału, rzadko dochodziły do skutku. Za lubelskie, radomskie i kieleckie płacić chciano wysokie ceny (szczególniej w rublach), lecz oddawców zupełny brak. Kursy można określić, jak następuje: 5% łódzkie 145, 4½% łódzkie 135, 5% częstochowskie 160, kaliskie 150, kieleckie 170, lubelskie 182½, łomżyńskie 142½, piotrkowskie 152½, płockie 165, radomskie 170, siedleckie 140 i suwalskie 120.

Z rosyjskimi papierami w dalszym ciągu zastój. Interesowano się jedynie 4% serjami państwowemi, które, wobec ich nizkiego kursu i możliwości rychłego pokoju, chciano chętnie kupować na spłatę zobowiązań w Rosji. Grubsze odcinki kupowano po 148 m., drobniejsze po 145 m. za 100 rb. nominalnych. Premjówkami nie dokonywano prawie żadnych obrotów. Podobno, że losowania od listopada r. z. nie odbywały się. Kursy można określić: za pierwszą — 900 m., za drugą — 700 m., za szlachecką — 650 m. za jedną premjówkę 100-rublową.

Obroty akcjami w lutym, jak i poprzednio, nieliczne i drobne. Za akcje Banku Handlowego w Warszawie płacono 450 m. za 250 rb., zaś za 100-rublowe akcje starachowickie 600 m.; poszukiwano akcji Towarzystwa Kopalń Węgla Saturn po 2.800 m. za 500-rublową akcję. Za 100-rublowe akcje Lilpop, Rau i Loewenstein żądano 200 m., za 100-rublowe akcje K. Rudzki i Sp. — 210 m.

Monetami złotemi handlowano w lutym dużo. Pogłoski, jakoby w Rosji cena monet złotych była o wiele wyższą od tutejszej, wywołały zwyżkę, przyczem wahania były znaczne: za ruble złote płacono najpierw 380, potem 540, potem znów 420 rb. banknotami. W końcu lutego ceny były następujące:

za 100 rb. zł.	płacono banknotami	400 rb.
„ 100 m. „	„ „	285 m.
„ 100 kor. „	„ „	255 „
„ 100 fr. „	„ „	245 „
„ 100 rb. srebr.	„ „	200 „

Stan rachunków główniejszych banków emisyjnych tak się przedstawia:

Bank Rzeszy Niemieckiej w miljonach marek:

	15/II	*23/I*
Zapas złota	2408	2407
„ innych kruszców .	115	113
Obieg banknotów	11098	10918

Bank Francuski w miljonach franków:

	14/II	*24/I*
Zapas złota	3328	3324
Złoto zagranicą	2037	2037
Zapas srebra	252	248
Obieg banknotów	23821	23163

Bank Angielski w tysiącach funtów szterlingów:

	14/II	*24/I*
Rezerwa banknotów . . .	31332	31010
Zapas gotówki złotej . .	58943	58915
Obieg banknotów	46061	45223

Obieg banknotów *Banku Austro-Węgierskiego* wynosił:

w końcu	*1917* r.	*1916* r.	*1915* r.	*1914* r.	*1913* r.
miljardów koron	18,4	10,8	7,1	5,1	2,4

zaś zapas kruszców 31 grudnia 1917 roku wynosił 381,6 miljonów koron.

Notowanie ważniejszych papierów państwowych na giełdzie londyńskiej i paryskiej:

Londyn	*1/II*	*18/II*
$2^1/_2$ % Konsole	$54^1/_2$	$54^5/_8$
5% Poż. Ros. z 1906 r.	50	49
$4^1/_2$ % Poż. Ros. z 1909 r.	$40^1/_2$	$39^1/_4$
Paryż	*5/II*	*25/II*
5% Poż. Francuska	87.55	87.70
3% Renta „	57.70	57.50
5% Poż. Ros. z 1906 r.	56.50	53.50

Ceny przekazów pieniężnych zagranicą:

w Berlinie:	*równia*	*1/II*	*15/II*	*27/II*
na Holandję	168.74	215.50	215.50	215.50
„ Szwecję	112.50	163.25	163.25	163.25
„ Szwajcarję	81.—	112.50	112.50	112.50
„ Austro-Węg.	85.06	66.55	66.55	66.55
w Wiedniu:	*równia*	*1-II*	*12-II*	*26-II*
na Berlin	117.56	150.—	150.—	150.—
„ Holandję	198.37	325.—	325.—	324.—
„ Szwajcarję	95.23	168.50	167.50	167.50
„ Szwecję	132.26	249.—	248.—	245.50
w Paryżu:	*równia*	*4-II*	*16-II*	*25-II*
na Londyn	25.22	27.17	27.17	27.15½
„ New-York	518.26	570.35	570.25	570.50
„ Szwajcarję	100.—	127.—	127.75	127.—
w Amsterdamie:	*równia*	*5-II*	*14-II*	*25-II*
na Berlin	59.26	41.90	43.65	43.92½
„ Paryż	48.—	40.20	39.90	38.85
„ Wiedeń	50.41	26.85	28.65	28.90
„ Szwajcarję	48.—	50.90	51.—	49.85
„ Szwecję	66.67	76.25	75.75	72.50
„ Londyn	12.10	10.88½	10.80½	10.55
„ New-York	248.78	228.50	—	222.—
w Zurychu:	*równia*	*1-II*	*12-II*	*26-II*
na Berlin	123.46	82.25	88.50	88.50
„ Paryż	100.—	78.90	78.80	78.05
„ Wiedeń	105.01	52.25	58.50	59.25
„ Londyn	25.22	21.45	21.39	21.22
„ New-York	518.26	451.—	449.—	446.—
„ Szwecję	138.89	151.50	148.—	144.—
„ Rosję	266.68	78.—	78.—	73.—

H. G.

Ostatnie wydawnictwa.

Działający pod kierunkiem p. Kazimierza Olszowskiego wydział rejestracji strat wojennych wypuścił już w świat pięć tomów cennych prac, dotyczących *skutków wojny w dziedzinie stosunków prawnych i ekonomicznych w Polsce*. Oto spis prac, zawartych w tych tomach:

Tom I. 1) „Polski Bank Miejski“ przez Kazimierza Olszowskiego;
2) Środki prawne ograniczenia przymusowej sprzedaży nieruchomości w czasie powojennym“ przez D-ra Henryka Strasburgera;
3) „Własność nieruchoma miejska i Towarzystwa Kredytowe po wojnie“ przez Leona Gajewicza.

Tom II. 1) „Rejestracja i indemnizacja strat wojennych w świetle ustaw, wydanych we Francji po r. 1814-15, 1870-71, w Niemczech po r. 1870-71, w Austrji po r. 1866, w Rosji po r. 1904-5“ przez Leona Babińskiego;
2) „Sprawa likwidacji strat wojennych za Księstwa Warsz. 1807-15“ przez Aleksandra Kraushara;
3) „Rekwizycje w Księstwie Warszawskiem, okupowanem przez Rosję w r. 1813-15“ przez D-ra Natalję Gąsiorowską;
4) „Rejestracja i indemnizacja strat wojennych na Litwie w roku 1812“ przez J. Iwaszkiewicza.

Tom III. 1) „Szkody wojenne a spółczesne prawo narodów" przez Szymona Rundsteina;
2) „Tytuł do indemnizacji strat wojennych: przyczynek do teorji publicznych praw podmiotowych" przez Władysława Maliniaka.

Tom IV. 1) „Zasady indemnizacji strat wojennych w ich rozwoju historycznym" przez Wł. Mazurkiewicza;
2) „Odszkodowanie strat wojennych w oświetleniu niemieckich ustaw obecnych" przez M. Kuratowa.

Tom V. 1) „Finanse Warszawy podczas wojny" przez D-ra Edwarda Strasburgera;
2) „Nasza przyszła waluta" przez D-ra Wacława Fajansa.

Jak widać z przytoczonej treści, wszystkie zamieszczone prace są bardzo aktualne i przyczyniają się do wyświetlenia spraw, które dzisiaj bezpośrednio wszystkich obchodzą. Na tem miejscu pragniemy zapoznać czytelników *Siły* z pracami, zawartemi w ostatnim tomie, który ukazał się w styczniu r. b.

Dobrze się stało, że o obecnych *finansach Warszawy* zabrał głos *prof. Strasburger*, który jeszcze przed wojną wydał bardzo cenną książkę o gospodarce Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Łodzi, dzięki czemu teraz mógł łatwo uniknąć błędu zwalania wszystkiego złego na karb wojny, do czego w pewnych sferach istnieje duża skłonność. Niewątpliwą praw-

dą jest, że głównie wypadki wojenne spowodowały ciężki stan finansów naszej stolicy, jednakże nie da się, niestety, zaprzeczyć, że wadliwa gospodarka nasza przyczyniła się znacznie do pogorszenia stanu rzeczy. Autor stawia magistratowi właściwie jeden tylko zarzut: że gospodarował w nadziei, iż wojna rychło się skończy. Rachuby zawiodły i w rezultacie miasto od dwóch lat żyje tylko kredytem publicznym, bez którego nie jest w stanie pokryć nawet zwyczajnego budżetu wydatków. Przed wojną miasto miało zaledwie 47 mil. rb. długów, przyczem $^2/_3$ długów były zaciągnięte na cele produkcyjne; na początku 1917 r. długi Warszawy wynosiły już 104 mil. rb., przyczem wszystkie 4 pożyczki z roku 1915 i 1916 na ogólną sumę $47^1/_2$ mil. rb. były zaciągnięte na pokrycie wydatków bieżących, czego w żaden sposób nie da się usprawiedliwić ze stanowiska nauki skarbowości. W r. 1914 dochody zwyczajne miasta wyniosły 12 mil. rb. i tyleż wydatkowano; w r. 1916 wydatki zwyczajne określono na 23 mil. rb., a wydatki nadzwyczajne na 24 mil. rb., podczas kiedy dochodów miało wpłynąć tylko 11 mil. rb.; a faktycznie wpłynęło znacznie mniej.

Zdaniem autora „zarząd miejski powinien dołożyć wszelkich starań w celu zaprowadzenia oszczędności w wydatkach. Rozdawanie zasobów miejskich zbyt hojną dłonią na potrzeby ubogiej ludności w znacznej mierze zdemoralizowało korzystających z pomocy. Niezbędnem jest zatem ograniczenie akcji ratunkowej do rzeczywiście potrzebujących. Bezwątpienia oszczędności dałyby się zaprowadzić i w innych działach gospodarki miejskiej. Lepszy i staranniejszy dobór urzędników zwiększyłby wydajność ich pracy; siły, nie posiadające odpowiednich kwalifikacji, winny być stanowczo usunięte. Radykalne reformy w dziale bezpieczeństwa publicznego, a nawet szkolnictwa, należałoby pozostawić do czasów normalnych. Zniesienie świadczeń na rzecz państwa, oszczędności w gospodarowaniu i unikanie tworzenia na razie nowych instytucji pod hasłem: „jakoś to będzie" oto dezyderaty dla zmniejszenia wydatków".

Równolegle z zaprowadzeniem oszczędności w wydatkach powinny być skierowane wysiłki w celu zwiększenia dochodów miasta. To, co się obecnie dzieje, jest nad wyraz smutne. Dość powiedzieć, że wodociągi i kanalizacja przestały być przedsiębiorstwem dochodowem, lecz dają miastu stratę $^1/_2$ mil. rb.! Natomiast liczba pracowników miejskich wzrosła do 12.000, wobec 5.100 przed wojną.

Szkoda, że autor nic nie wspomniał o samym ustroju samorządu miasta. Według mego przekonania jest on bardzo

wadliwy, ponieważ uniemożliwia sprężystość gospodarki. Rozproszkowanie magistratu na kilkanaście delegacji, czyli na kilkanaście znowu zbiorowych ciał prowadzi do zaniku odpowiedzialności i wywołuje przewlekłość w rozstrzyganiu każdej sprawy. Pierwiastek zbiorowości w gospodarce Warszawy tak się wszędzie rozplenił, że stał się niebezpieczny nawet dla skromnej indywidualności, bez której nie da się z powodzeniem prowadzić żadnego gospodarstwa.

Przechodzę teraz do drugiej pracy, zawartej w tomie V-ym wydawnictwa wydziału rejestracji.

Pracę *dr. Wacława Fajansa* o *naszej przyszłej walucie* pozwalam sobie nazwać najlepszą publikacją w tej dziedzinie. Na 90 stronach autor daje nam wystarczający i jasny obraz stosunków pieniężnych przed wojną i dzisiaj, poczem przedstawia nasz program walutowy. O wznowieniu wkrótce po wojnie wymiany pieniędzy papierowych na złoto nie może być mowy. Spodziewać się należy, że złoto, usunięte przez wojnę z obiegu wewnętrznego, nie powróci doń więcej i że rolę jego w tej dziedzinie spełniać będzie wyłącznie lub przeważnie pieniądz papierowy. A więc i u nas w wewnętrznym obiegu będzie wystarczał pieniądz papierowy niewymienialny, wypuszczany w miarę istotnych potrzeb gospodarczych drogą skupu weksli kupieckich. Dla stosunków pieniężnych z zagranicą trzeba będzie dążyć do utrwalenia kursu walut obcych drogą obowiązkowego kupna przez bank centralny każdej ilości zaofiarowanego mu złota po stałej, prawnie określonej cenie, oraz drogą kupna i sprzedaży dewiz po kursach paritetowych z pewnemi odchyleniami, gospodarczo uzasadnionemi. Do tego jednak potrzeba, abyśmy gospodarczo nie byli wobec zagranicy stale zadłużeni, tymczasem, zdaniem autora, nasz bilans handlowy będzie długi czas po wojnie kształtować się na naszą niekorzyść, skutkiem czego zapotrzebowanie waluty zagranicznej będzie silniejsze niż zaofiarowanie. Na złagodzenie tej dysharmonji wpłynie znaczny zapas posiadanych przez nas rubli, marek i koron, które przyszły bank centralny powinien gromadzić w jaknajwiększej ilości. Jednakże autor nie przypuszcza, abyśmy nasze powojenne zobowiązania zdołali wyrównać bez kredytu zagranicznego. „Pozbawieni odpowiednich zasobów własnych, które moglibyśmy zużytkować na pokrycie naszych zobowiązań, nie będziemy wogóle w stanie bez finansowej pomocy zagranicy przystąpić do należytego zaopatrzenia naszego gospodarstwa narodowego w niezbędne środki produkcji". Chodzi tylko o to, aby kapitały zagraniczne użyte były produkcyjnie i w ten sposób przyczyniły się do zbliżenia naszego organizmu gospodarczego do stanu, w którym będzie

zdolny o własnych siłach zadośćuczynić wszystkim wziętym na siebie zobowiązaniom. Wówczas dopiero zdobędziemy trwały i pewny fundament dla nowej waluty.

Streszczone poglądy autora, zwłaszcza końcowe, najzupełniej podzielam, przypisuję tylko większe znaczenie dewizowe dzisiejszym olbrzymim zapasom pieniężnym kraju. Nie zgadzam się natomiast z zasadą, aby podstawą emisji przyszłego banku był jedynie weksel kupiecki. Oczywiście, że kredyt długoterminowy inwestycyjny nie powinien wchodzić w zakres czynności banku emisyjnego, lecz dla utrzymania tej słusznej zasady należy wpierw poddać krytyce przedwojenne pojęcie o długoterminowości kredytu i o wekslu kupieckim. Gdybyśmy koniecznie chcieli po wojnie dyskontować w Banku Polskim tylko weksle kupieckie, przytem tylko krótkoterminowe, 3-miesięczne, to obawiam się, że w ciągu długiego czasu wcale nie znaleźlibyśmy odpowiedniego materjału dyskontowego, albo wytwarzalibyśmy go sztucznie, aby tylko zadośćuczynić przepisom Banku, które byłyby w sprzeczności z wymaganiami życia, zwłaszcza życia powojennego w Polsce.

S. Karpiński.

Przegląd czasopism.

Ziemianin. Styczeń 1918 r. zawiera od Redakcji życzenia z *„Nowym rokiem"* pełne słów otuchy i wiary w lepszą przyszłość odradzającej się Ojczyzny. W artykule *„Karność społeczna"* p. Janota - Bzowski mówi o konieczności zastosowania w reorganizacji naszego życia społecznego przymusu prawnego w stosunku do jednostki. Społeczeństwo musi zrozumieć, iż jest to wskazane i celowe wobec naszej bierności życiowej przy aktywności duchowej. W artykule *„Spółdzielczość w rolnictwie"* p. Cezary Łagiewski podnosi dodatni objaw rozwoju wiejskiego ruchu spółdzielczego na tle zasad solidaryzmu. Koniecznem jest, aby wszystkie rolnicze stowarzyszenia spółdzielcze posiadały jedne organizacje centralne, tak pojęta sprawa na zachodzie dała świetne rezultaty, których wymownym dowodem są cyfry przez autora podane. Autor obiecuje w dalszych artykułach rozwinąć cele i znaczenie poszczególnych typów rolniczych stowarzyszeń spółdzielczych. W artykule *„Kredyt meljoracyjny"* p. Witold Romocki przedstawia historję i organizację kredytu meljoracyjnego w głównych państwach Europy. W artykule *„Fundacja Staszica"* p. Aleksander Hełczyński dzieli się z czytelnikami wiadomościami, które zebrał na miejscu, o stanie Fundacji. Po rozpatrzeniu ustawy i obecnego stanu gospodarstwa, autor dochodzi do wniosku, że konieczne jest upo-

rządkowanie sprawy Fundacji Staszicowskiej, zabagnionej przez narzucone formy wrogiego rządu i przez nieład wynikły skutkiem zmagań wojennych; będzie to jednem z zadań dla przyszłych władz rolniczych i społecznych. W artykule: *„Jak powinno się zorganizować prowincjonalny Oddział Związku Ziemian"* p. Jan Kowerski daje szkic tej organizacji i nawołuje do jedności i zorganizowanej współpracy dla dobra kraju i przyszłych pokoleń. Dalej idą liczne a ciekawe wiadomości ze Związku Ziemian i pokrewnych mu instytucji rolniczych, wiadomości z postępu i praktyki rolniczej, przegląd piśmiennictwa i t. p.

Poradnik dla spółek, Nr. 2, zawiera: 1) Zawiadomienie o mającem się odbyć dn. 27 lutego r. b. walnem zebraniu akcjonarjuszów Banku Związku Spółek Zarobkowych i o rozesłaniu okólnika do spółek w sprawie przeprowadzenia rezolucji sejmiku z r. 1917. 2) W artykule *„Na walne zebrania"*, ks. Patron wzywa spółki do obniżenia procentu od depozytów w celu ochrony interesów spółek, następnie nawołuje uczestników spółek do większego spółdziałania z Zarządem i interesowania się sprawami spółek. 3) *„Jak bilansować papiery wartościowe"*. Dr. W. Seidlitz daje szereg cennych wskazówek w tej kwestji. Przy sporządzaniu rachunku strat i zysków kurs papierów %-ych w braku urzędowych notowań, trzeba obliczać na zasadzie informacji kilku poważnych instytucji kredytowych lub wg. ceny zakupu, o ile kurs giełdowy istniejący ją przewyższa. 4) Referat *„Sekwestracja i przymusowa administracja nieruchomości"*. p. Radcy Cichowicza. 5) *„Do sprawy cofnięcia wypowiedzenia członkowstwa"* p. B. Chrzanowski przytacza uchwałę „Kamergerychtu" (sądu pokoju) z d. 21 września r. b. opiewającą, że po wykreśleniu uczestnika spółki z listy członków cofnięcie wypowiedzenia sprzeczne byłoby z prawem. 6) *„O usunięciu członka Zarządu z urzędu drogą wykluczenia go jako członka ze spółki"* p. W. S. cytuje 3 sposoby usunięcia uczestnika Zarządu Spółki. W pierwszych 2-ch wypadkach instancją najwyższą jest walne zebranie, w 3-im zaś o złożeniu członka Zarządu z urzędu decyduje rada nadzorcza wraz z Zarządem, przyczem usuniętemu przysługuje jedynie droga sądowa. 7) *Obrót towarowy w „Rolnikach" związkowych* w roku 1916/17 — wynosi $7^{3}/_{4}$ miljona centnarów. W tym I miejsce po zbożu zajmują ziemniaki, któremi przed wojną się wcale nie handlowało. Rezultat ogólny nie jest zły. 8) *Przegląd spółdzielczy.* „Hauptverband deutscher gewerblicher Genossenschaften" w r. 1915 daje sprawozdanie liczbowe z rozwoju działalności spółek niemieckich. Kronika i ogłoszenia uzupełniają numer.

Ostatni zeszyt miesięcznika „*Społem*“ zawiera szereg ciekawych artykułów, tyczących się życia stowarzyszeń spożywców.

1) „*Nie wypłacajmy nadebranego pieniędzmi*“ p. M. O. Nadwyżkę, osiągniętą przez stowarzyszenie spożywcze i ulegającą zwrotowi, Zarząd winien wypłacać uczestnikom spółki towarem, tak ze względów praktycznych jak i ideowych.

2) „*Kooperacja spożywców w Król. Pol. i jej dezyderaty*“. W referacie tym p. Mielczarski daje określenie pojęcia: „Kooperacja“, następnie cytuje rok 1905 jako datę powstania kooperatyw spożywców w Kr. Pol. W krótkości przebiega historję rozwoju stowarzyszeń spółdzielczych. Podkreśla znaczenie działalności Związku stowarzyszeń spożywców, istniejącego od 1 stycznia 1909 r. Przytacza wpływ wojny jako dowód niezbity konieczności zrzeszania się konsumentów. Wylicza zadania kooperatyw i warunki niezbędne do większego rozwoju spółdzielczości, a mianowicie: prawodawstwo i szkolnictwo.

„*O rezerwach niepodzielnych*“ p. Jan Hempel twierdzi, że nadwyżki, osiągnięte przez kooperatywy nie powinny ulegać całkowitemu zwrotowi ani być dopisywane do udziału. Mają one powiększać rezerwy niepodzielne t. j. kapitał społeczny. Wynika to z charakteru i celów stowarzyszenia. Spółka to nie przedsiębiostwo kapitalistyczne, ale instytucja ideowa. — Praca, nad przebudową gospodarczą a nie ciągnięcie zysków materjalnych, powinna być hasłem każdego uczestnika spółki.

„*Rolnicza kooperacja spożywców w Król. Pol.*" Jana Bugajskiego — Znaczenie moralne kooperacji dla robotników. Dokończenie artykułu: „*Przedwojenne obrazki z belgijskiego życia spółdzielczego*" M. O. „*Brak spółdziałania — niebezpieczeństwem naszego ruchu*" p. J. Bielak przytacza parę faktów z życia kooperatyw, ilustrujących wymownie nieświadomość uczestników co do spraw i celów spółek. *Stan spółczesny kooperatyw spożywców w krajach północnych* p/g prof. F. Töhnies'a. Danja (106—111). Z historji stow. spoż. „Robotnik" w Niemcach. Sprawozdanie z 10-letniej działalności kooperatywy spożywczej w Zagłębiu Dąbrowskiem. *Z życia stowarzyszeń* p. Mieczysław Szczep opisuje uroczystość otwarcia piekarni Zjednoczonych Kooperatyw Sosnowieckich. Nowe wydawnictwa. Przegląd prasy. Wieści z kraju i z zagranicy i dział pośrednictwa pracy dopełniają treści zeszytu.

„*Gazeta Polska*" wychodząca w Moskwie podaje wiadomość o przedsiębiorstwie zaprojektowanem przez znanego przemysłowca i działacza społecznego p. Marjana Lutosławskiego. Przedsiębiorstwo nosi nazwę „Technologiczne Towarzystwo Akcyjne" i opiera się równocześnie na dwóch niezależnych organizacjach, działających w Moskwie i w Stanach Zjedno-

czonych, z których pierwsza posiada miljon rubli kapitału akcyjnego, druga 1 miljon dolarów. Po wojnie oba te towarzystwa mają się złączyć w jedno przedsiębiorstwo w Warszawie, z oddziałami lub ajenturami zagranicą. Przedsiębiorstwo ma na celu: 1) uzyskiwać i wykonywać zamówienia na budowę i całkowite lub częściowe urządzenia zakładów przemysłowych różnych specjalności w zakresie technologji zarówno chemicznej, jak i mechanicznej, wznosić budowle fabryczne i inne według własnych lub cudzych planów, 2) wykonywać roboty w dziedzinie górnictwa i komunikacji i wszelkie inne, wymagające zastosowania wiedzy technicznej, 3) dostarczać różnych urządzeń, maszyn, materjałów do uzupełnienia i ulepszenia istniejących urządzeń przemysłowych oraz ich należytego zaopatrzenia; w szczególności wykonywania urządzeń do zaopatrzenia w energję mechaniczną i elektryczną, 4) dawać inicjatywę do powstania nowych przedsiębiorstw przemysłowych przez dostarczenie nowych metod technicznych i wynalazków, ewentualnie przez urządzenie fabrykacji i organizację zbytu wytworów.

Organizatorowie towarzystwa rozebrali pomiędzy siebie część akcji, zostawiając resztę do dyspozycji osób interesujących się projektem, a szczególniej dla specjalistów z różnych dziedzin technologji.

Od Komisji Organizacyjnej Ogólnokrajowego Związku Spółek Kredytowych.

W kwietniu r. b. rozpoczną się prawidłowe lustracje spółek kredytowych. Wobec tego ponownie przypominamy prośbę, aby spółki, które zamierzają z pomocy komisji korzystać, zechciały możliwie śpiesznie nadesłać życzenia, kiedyby dla nich odwiedziny lustratora były najbardziej pożądane. Pragnęlibyśmy, aby objazdy rewizyjne można było ułożyć planowo i oszczędnie; prawidłowa zaś organizacja pracy w znacznym stopniu będzie zależała od materjału, jaki zostanie złożony przez same spółki kredytowe.

Wobec tego, że bezustannie napływają pytania, na które dawaliśmy już odpowiedzi w artykułach umieszczanych w miesięczniku *Siła*, komisja usilnie zaleca spółkom z jednej strony prenumerowanie tego miesięcznika, z drugiej strony pilniejsze odczytywanie jego treści.

Sprostowanie.

Na str. 97 majątek Stanów Zjednoczonych podany został omyłkowo na 48 miljonów zamiast *miljardów*.

Redaktor: Antoni Rząd. Wydawca: Bank Towarzystw Spółdzielczych.

Drukarnia F. Wyszyńskiego, Warszawa, Zgoda 5.

STAN RACHUNKÓW

Banku Towarzystw Spółdzielczych

dnia 28 lutego 1918 r.

STAN CZYNNY.	Marki	f.
Gotówka w skarbcu	520.541	90
„ „ Kasie Krajowej	660.221	09
„ „ bankach miejscowych	525.507	82
Pieniądze rosyjskie	365.847	46
„ austrjackie	151.146	51
„ zagraniczne	24.540	35
Bilety Skarbu Rosyjskiego (serje)	678.111	65
Papiery procentowe własne	349.141	17
„ „ kapitału zapasowego	118.870	25
Różne kupony	498.825	—
Weksle zdyskontowane	5.183.939	50
Zastawy terminowe	507.451	97
Rachunki otwartego kredytu	2.389.778	20
Rachunki korespondentów:		
a) towarzystwa wzajemnego kredytu	2.127.011	86
b) „ drobnego „	2.914.414	44
c) stowarzyszenia rolnicze	1.134.179	86
d) różne spółki	403.959	71
e) różni korespondenci	462.473	78
Nasi korespondenci	378.352	33
Rachunki w likwidacji	528.529	50
Weksle posłane do zainkasowania	16.487	85
„ inkasowe w portfelu	31.748	36
Dom Banku	1.566.282	—
Koszty handlowe	549.696	61
Różne rachunki	203.535	82
	21.790.614	99

STAN BIERNY.	Marki	f.
Kapitał zakładowy	4.320.000	—
„ zapasowy	118.894	70
Rezerwa specjalna	168.851	60
Wkłady terminowe	4.584.688	59
„ czekowe	4.250.784	32
„ oszczędnościowe	1.307.831	30
Rachunki korespondentów:		
a) towarzystwa wzajemnego kredytu	545.634	03
b) „ drobnego „	711.956	84
c) stowarzyszenia rolnicze	98.501	72
d) różne spółki	66.722	60
e) różni korespondenci	119.201	01
Nasi korespondenci	188.470	84
Rachunki w likwidacji	191.271	05
Weksle złożone do zainkasowania	57.693	40
„ zredyskontowane w Rosyjskim Banku Państwa	1.053.192	30
Dług Rosyjskiemu Bankowi Państwa	3.754.839	60
Nieopłacone przekazy	20.805	75
Niepodniesiona dywidenda	11.305	98
Procenty i prowizja	128.867	11
Różne rachunki	91.102	25
	21.790.614	99

Poświęcony sprawom spółek kredytowych miesięcznik

SIŁA

wychodzi nakładem Banku Towarzystw Spółdzielczych pod redakcją *Antoniego Rządu*.

Przedpłata na rok 1918 wynosi:

20 marek lub 34 korony rocznie,
10 „ „ 17 koron półrocznie.
Cena numeru pojedyńczego 2 marki.

Komplety numerów z r. 1917 są do nabycia po 10 marek lub 17 koron.

Pieniądze można nadsyłać przekazem pocztowym *pod adresem Banku*, Warszawa, ul. Jasna 1.

Spółki będące z Bankiem w stałych stosunkach mogą regulować przedpłatę ze swego rachunku.

Uprasza się odbiorców o podawanie dokładnego adresu *pocztowego*, aby uniknąć nieporozumień i reklamacji.

Geprüft und freigegeben Presseverwaltung Warschau, den 9-III-1918.